Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 17 listopada 1936 r. Nr 316.

Front madrycki łamie się

Wojska narodowe wdzierają się do stolicy

Salamanka, 16. 11. (PAT). Komunikat oficjalny naczelnego dowództwa wojsk powstańczych donosi, że w niedzielę o godz. 16 trzy oddziały, operujące na lewym skrzydle frontu madryckiego pod dowództwem gen. Varela, sforsowały rzekę Manzanares i zajęły pozycje wojsk rządowych. Wspomniane oddziały nadal posuwają się naprzód na odcinku północno-zachodnim. Zasadniczy opór wojsk rządowych został na tym odcinku złamany.

Powstańcy mają podjąć akcję na szerszą skalę

Paryż, 16. 11. (PAT). Korespondent Havasa, znajdujący się w Avilla przy głównej kwaterze wojsk powstańczych, operujących pod Madrytem, w następujący sposób charakteryzuje przebieg wczorajszych walk o stolicę: **niedzielny atak sił rządowych został podjęty z zewnętrznej strony pętli, którą tworzy rzeka Manzanares i był skierowany na cmentarz św. Izydora. Odcinek ten, ze strony powstańczej obsadzony był przez oddziały płk. Barrona i Tella. Natarcie rozpoczęło się o godzinie 8 z rana. Milicjanci uderzyli w kierunku katedry św. Franciszka, lecz musieli wycofać się pod flankującym ogniem karabinów maszynowych legionistów płk. Tella. Dalsza walka odbywała się o cmentarz św. Izydora. Wojska powstańcze, przy silnym poparciu artylerii, odparły milicjantów o godz. 10-tej. Następnie samoloty powstańcze bombardowały prace fortyfikacyjne obrońców stolicy. W związku z przybyciem poważnych posiłków, powstańcy mają podjąć akcję na szerszą skalę.**

Wojska czerwone wysadzają mosty

Madryt, 16. 11. (PAT). Wczoraj około godz. 22.30 artyleria powstańcza rozpoczęła gwałtowne bombardowanie **centrum miasta**. Trzy pociski wybuchły w pobliżu siedziby parlamentu. Powstańcy atakowali miasto od strony szosy, wiodącej z Estramadury i od strony mostu francuskiego. Oba ataki zostały odparte. Komunikat oficjalny ogłosi, **że wojsk rządowe wysadziły w powietrze most francuski.**

Skład parlamentu Stanów Zjedn.

Olbrzymia przewaga demokratów

Waszyngton, 16. 11. (PAT). Według ostatecznych obliczeń skład obu izb kongresu przedstawiać się będzie na nowej, 75. sesji rozpoczynającej się dn. 5 stycznia 1937 r., jak następuje: Senat: 75 demokratów, 17 republikanów, 1 niezależny, 1 postępowy, 2 Farmer-Labour-Part. Izba Reprezentantów: 335 demokratów, 88 republikanów, 7 postępowych, 5 Farmer-Labour-Part.

Wielka klęska socjalistów i komunistów

Nowy Jork, 16. 11. (PAT). Ostateczne obliczenie **wyników wyborów jest już na ukończeniu**. Jest jeszcze parę okręgów w zapadłych prowincjach, **które obliczeń dotychczas nie nadesłały**. Nic zmieni to jednak ogólnych wyników. Już dziś można powiedzieć, że Roosevelt **otrzymał 27 milionów głosów, Landon 17 milionów**, kombinacja Lemke-Townsend-Couglin — **1 milion**, socjaliści — **100 tys. głosów**, komuniści **około 50 tys.** i prohibicjoniści **9 tys. głosów**. W związku z wynikami niezmiernie nikłymi, otrzymanymi przez komunistów, **wynikła dla nich wielce niekorzystna sytuacja.**

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Wiceministrem skarbu na stanowisko opróżnione przez pana Lechnickiego **został mianowany p. Kajetan Morawski**. Ostatnio zajmował on jedno z wyższych stanowisk w przemyśle górnośląskim. Nowy wiceminister znany **jest ze swych konserwatywnych przekonań**. Zamieszczał on liczne artykuły w „Czasie“. Przed zamachem majowym p. Morawski pracował w Ministerstwie Spraw Zagr. a nawet przez parę dni w maju 1926 r. **pełnił obowiązki kierownika Ministerstwa.**

Zmarł arcybiskup Lyonu

Paryż, 16. 11. PAT. Zmarł w Lyonie ks. **kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, prymas Galii.**

Tragiczna śmierć milionerki

Nowy Jork, 16. 11. PAT. W Filadelfii w katastrofie samochodowej **zginęła milionerka Mary Hope**. Trzy osoby, które znajdowały się w prowadzonym przez nią samochodzie **odniosły bardzo ciężkie rany**. Stan ich jest **beznadziejny.**

W Abisynii walki toczą się

Addis Abeba, 16. 11. (PAT). Kolumny okupujące, jak donosi agencja Stefani, **posuwają sie szybko w kierunku zachodnim. Eskadra** złożona z 30 samolotów dokonała lotów nad Wollega i Dzimma, przelatując na bardzo nieznacznej wysokości nad wioskami i osiedlami. Lot ten miał charakter demonstracji.

Japonia rozpoczyna akcję zbrojną?

Pekin, 16. 11. (PAT). Źródła chińskie donoszą, że 3-tysięczny oddział mongolski zaatakował miejscowość Taolin w wschodniej części prowincji Suiyuan. Gwałtowne walki toczą się.

— -o-o- —

Pekin, 16. 11. (PAT). Najazd wojsk mongolskich na m. Taolin uważany jest przez źródła chińskie za wstęp do akcji, **mającej na celu zdobycie całej prowincji.** Prasa chińska donosi, że Mongołowie wspierani są przez oddziały mandżurskie oraz przez japońską artylerię i lotnictwo.

50 tysięcy złotych grzywny za ukrywanie obrotów handlowych

Duże wrażenie wywołało w Wolsztynie nałożenie na jednego z płatników **przez** miejscowy urząd skarbowy grzywny w wysokości 50.000 zł. za rozmyślne ukrywanie obrotów handlowych. Należność z tytułu grzywny została zabezpieczona na nieruchomościach niesumiennego płatnika.

ODZNACZENIE KS. HLINKI

Praga, 16. 11. PAT. Król rumuński Karol II odznaczył przewódcę autonomistów słowackich ks. **Andrzeja Hlinkę** wielką **wstęgą** orderu korony rumuńskiej.

Pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego -- nieprawdziwe

Rzym, 16. 11. (PAT). Dzisiejszy „Popolo di Roma“ dementuje krążące tu pogłoski o **złym stanie zdrowia Ojca Świętego**. Papież — pisze „Popolo di Roma“ — **ukończy wkrótce 80 lat** i oczywiście musi unikać zbytnich wysiłków przy przyjmowaniu pielgrzymek. Intensywna działalność **Piusa XI nie uległa jednak zasadniczej zmianie**. Przedwczoraj Papież przyjął przeszło **1.000 osób** i wygłosił prawie godzinną mowę do członków Związku Misyjnego Kleru. Ci, którzy słyszeli jego słowa i otrzymali błogosławieństwo, mogli stwierdzić, że **alarmujące pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego są nieprawdziwe.**

PT. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „Głos Narodu“

tylko

na konto P. K. O. Nr. 415.730.

Min. Papee ustępuje!

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Sprawa **ustąpienia komisarza generalnego Rzpltej w Gdańsku min. Papee została już przesądzona. — Ustąpi on prawdopodobnie w początkach grudnia. Przewiduje się, że obejmie on stanowisko posła polskiego w Pradze lub w Bukareszcie. Na temat przypuszczalnego jego następcy krążą różne pogłoski i domysły.** M. in. „Wieczór Warszawski“ podał dziś sensacyjną pogłoskę jakoby przyszłym komisarzem generalnym Rzpltej w Gdańsku miał być pułk. Roman Abraham. Z kół zbliżonych do Ministerstwa Spr. Zagr. pogłosce tej jednak zaprzeczają.

„Marsz” żydów do Palestyny

zakończył się powrotem do Warszawy. Zamiast 1000 — 200 uczestników

Warszawa, 16. 11. (Tel.). Dziś żydzi podjęli zapowiadany oddawna i reklamowany marsz do Palestyny. Tysiąc młodych żydów, zorganizowanych w stowarzyszeniu Front Młodzieży Żydowskiej **przygotowywało się do odbycia pieszo drogi do Palestyny**. Zbiórkę wyznaczono na g. 5 rano na krańcach Warszawy. Zbiórka trwała blisko trzy godziny, przy czym zamiast 1.000 **zgłosiło się tylko około 200 umundurowanych młodzieńców żydowskich**. Na czele oddziału kroczył poczet sztandarowy, poza tym wzięło udział w marszu kilkunastu rowerzystów, jeden motocyklista oraz karetka sanitarna i dwie kuchnie polowe. Przed wyruszeniem uczestnicy tego pochodu złożyli ślubowanie: Ślubujemy, **że powrócimy do Syjonu, do Erec Izrael i nic nas nie może powstrzymać na tej drodze.** Jednak ślubowania tego młodzi żydzi nie dotrzymali z tej prostej przyczyny, **że w odległości 15 klm. od Warszawy pod Pyrami zagrodziła im drogę policja i wezwała, by powrócili do Warszawy w niewielkich grupach.** Uczestnicy pochodu nie chcieli posłuchać, wobec czego **pochód rozpędzono a 12 przywódców aresztowano.** Pozostają oni pod zarzutem **urządzenia nielegalnego pochodu**, nieprawnego **noszenia** mundurów i stawiania oporu przedstawicielom władz. Zdaje się jednak, że policja, zatrzymując pochód, **uczyniła mu raczej przysługę, nikt bowiem nie wierzył, ażeby młodzieńcy ci chcieli naprawdę maszerować do Palestyny; chodziło im raczej o demonstrację.** Przypominają zresztą w kołach **żydowskich**, że w r. 1933 wyruszyła już z Warszawy podobna piesza wyprawa do Palestyny, **którą żegnały tłumy żydów przy akompaniamencie orkiestry.** Wówczas policja nie przeszkadzała **ale pochód dotarł tylko do Góry Kalwarii, skąd przeważna część powróciła do Warszawy z powodu złego obuwia, reszta zaś dotarła do granic Polski, po czym powróciła do domów.**

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA S. G. H.

Warszawa, 16. 11. (Tel.). Dziś wznowiono zostały wykłady i zajęcia w Szkole Głównej Handlowej. Na uczelni panuje całkowity spokój.

Wielkie zmiany w Ministerstwie Skarbu

Warszawa, 16. 11. (PAT). W centrali Min. Skarbu oraz w izbach skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych. Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do usprawnienia działalności aparatu skarbowego, które znajdują swój ostateczny wyraz w nowym statucie Ministerstwa Skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac prowadzonych przez Ministerstwo, a zmierzających nietylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych, ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami płacącymi podatki. Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów izb skarbowych na nowe stanowiska ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. — Wreszcie obsadzone zostaje stanowisko opuszczone przez pana wiceministra Tadeusza Lechnickiego.

Wicemin. Morawski zastępcą ministra

Tak więc p. Kajetan Morawski, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko podsekr. stanu i zastępcy ministra skarbu. Panu podsekretarzowi stanu Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością Komitetu Ekonomicznego Ministrów, z Radą Spółdzielczą oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy itp.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem Dep. I. Ogólnego. Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor Departamentu I. p. M. Węgrzynowski mianowany został dyrektorem Dep. Akcyz i Monopolów.

Przesunięcia dyrektorów izb skarbowych

Dyrektorem Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie mianowany został p. A. Guzikowski, dotychczasowy naczelnik wydziału w Min. Skarbu, dyrektorem Izby Skarbowej Okr. w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, dyrektorem Izby Skarb. w Krakowie — dr. Edw. Tomkiewicz, dyrektorem Izby Skarb. w Łodzi — dr. M. Rzadkiewicz, dyrektorem Izby Skarb. we Lwowie — dyr. Z. Kucharski, dyrektorem Izby Skarb. w Białymstoku — dyr. Ed. Ratyński, dyrektorem Izby Skarb. w Nowogródku — dr. A. Piasecki z Białegostoku, dyrektorem Izby Skarbowej w Brześciu n. B. — dr. T. Kwasik. Do Izby Skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa Izby delegowany został naczelnik wydziału w Izbie Skarb. Grodz. w Warszawie p. Stan. Namysłowski. W Śląskim Urzędzie Wojewódz. naczelnikiem Wydziału Skarbowego mianowany został sędzia Najw. Tryb. Admin. p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w Izbach Skarb. dokonane zostały zmiany. Panowie dyrektorowie izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska. Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor Izby Skarb. w Brześciu n. B. p. W. Denisewicz oraz dotychczasowy kierownik Izby Skarbowej w Nowogródku p. Zygmunt Mężyński. — Dotychczasowy naczelnik Wydz. Skarbowego w Śląskim Urzędzie Wojew. p. Antoni Kankofer po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4. grupie uposażenia.

Kard. Pacelli u Ojca św.

Citta del Vaticano, 16. 11. (PAT). Ojciec św. przyjął na dłuższej audiencji kardynała Pacelli, który powrócił ze St. Zjednoczonych.

———ooOoo———

ROBOTNICY W ZAKOPANEM NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Zakopane, 16. 11. (PAT). Robotnicy, zatrudnieni na robotach miejskich w Zakopanem przy kanalizacji, budowie dróg i t. p. zadeklarowali samorzutnie i odpracowali w dniu 14 bm. jedną godzinę, przeznaczając ją na zasilenie funduszów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Rumuński minister spraw zagr. przybywa do Polski

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Zapowiadana oddawna wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Antonescu w Warszawie nastąpi w bieżącym miesiącu. P. Antonescu ma wyjechać z Bukaresztu w dniu 24 listopada, aby przez Śniatyn i Lwów przybyć do Krakowa. Zabawi on tam przez dzień 25 listopada, po czym przybędzie do Warszawy i zostanie tutaj przez dwa dni. Nowomianowany poseł rumuński w Warszawie Samsirescu przybędzie prędzej, tak, aby już urzędował w chwili wizyty swego ministra w Warszawie.

Gwałtowny atak powstańców na Madryt

Avila, 16. 11. (PAT). Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle gwałtownego bombardowania fortyfikacyj madryckich. — Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach. Według urzędowych doniesień z Salamanki, kolumny płk. Yague wkroczyły do Madrytu od strony północno-zachodniej, przeprawiając się przez rzekę Manzanares pomiędzy mostem francuskim a Puerto Hierro. Wojska powstańcze zajęły już wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. Ostateczne natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości straty wojsk rządowych są ogromne.

Z pobytu min. Ciano na Węgrzech

Budapeszt, 16. 11. (PAT). Na zaproszenie regenta Horthyego min. Ciano wziął wczoraj udział w urządzonym na jego cześć polowaniu w Goedoelloe, po czym, po powrocie do Budapesztu był obecny na galowym przedstawieniu w operze. Min. Ciano dziś wieczorem odjedzie do Rzymu.

Zdaniem węgierskich kół politycznych, rozmowy min. Ciano posiadały charakter czysto informacyjny i miały za zadanie przygotowanie do bardziej konkretnych rokowań, zwłaszcza gospodarczych, jakie odbędą się podczas wizyty Horthyego w Rzymie.

Oficjalny komunikat

Budapeszt, 16. 11. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Podczas swego pobytu w Budapeszcie, min. Ciano przeprowadził kilka rozmów z premierem Daranyi i min. Kanya, których przedmiotem były kwestie interesujące oba kraje. Rozmowy toczyły się w nastroju najbardziej przyjaznym i stwierdziły zupełną zgodność poglądów".

Podwyższenie kursu pożyczki konsolidacyjnej

Warszawa, 16. 11. (Tel.). Ministerstwo Skarbu zadecydowało podwyższenie kursu obligacyj 4% pożyczki konsolidacyjnej w wypadkach przyjmowania jej na poczet kaucyj i wadiów przez instytucje państwowe. Dotąd pożyczka przyjmowana była po kursie 42 za 100 zł. nominalnej wartości. Począwszy od bieżącego tygodnia kurs jej zostaje podwyższony do 55 zł. za 100.

URZĘDNICY MINISTERSTWA SKARBU WEZMĄ UDZIAŁ W AKCJI ZBIÓRKOWEJ.

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Minister skarbu p. Kwiatkowski wystąpił z apelem, aby pracownicy skarbowi niezależnie od świadczeń finansowych wzięli czynny udział w akcji zbiórkowej na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Pracownikom mają być udzielone kilkudniowe urlopy na czas przeprowadzania akcji zbiórkowej.

Pojedynek na pistolety w Warszawie

Warszawa, 16. 11. (Telef.). W Warszawie odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy generałem B. D. a adwokatem E. D. Powodem starcia zbrojnego był incydent, który zaszedł przed kilku dniami w jednym z lokalów restauracyjnych. Obaj partnerzy wyszli bez szwanku.

Badania w sprawie nadużyć w Związku Kupców Mięsnych w Warszawie

Warszawa, 16. 11. (Telef.) W ostatnich dniach podjęto szczegółowe badania książek podatkowych 33 urzędu skarbowego w Warszawie. Pozostaje to w związku z nadużyciami, popełnionymi w Związku Kupców Mięsnych. Chodzi o ustalenie sum nadpłaty podatków i zwrotu nadpłaconych sum poszczególnym kupcom mięsnym w latach 1928—1931, więc w okresie, kiedy przed powstaniem giełdy mięsnej poszczególni kupcy płacili zaliczki na poczet podatku obrotowego i w wypadkach nadpłaty mieli prawo do otrzymania zwrotu. Sprawą zwrotów zajmował się wówczas sekretarz Zw. Kupców Mięsnych, który popełnił szereg nadużyć zarówno na szkodę kupców mięsnych, jak i skarbu państwa. Aresztowano sekretarza Związku Rzeźników, bijących woły A. Mettena, oraz jego pomocnika Joska Keysa.

Przygotowania do unifikacji prawnej Śląska z Polską

Warszawa, 16. 11. (Telef.) W połowie lipca 1937 roku wygasa t. zw. konwencja genewska w sprawie G. Śląska. Konwencja podpisana została 15 maja 1922 r. na lat 15. Przewidywała ona m. in., że na G. Śląsku nie może ulec zmianie w ciągu lat 15 t. zw. prawo materialne, czyli zasadnicze kodeksy niemieckie. Obecnie wobec bliskiego wygaśnięcia konwencji, na terenie poszczególnych resortów podjęto prace przygotowawcze celem ujednostajnienia norm prawnych obowiązujących na Śląsku z kodeksami, obowiązującymi na całym terytorium Rzplitej. W ten sposób mają być usunięte różnice prawne, dzielące Polskę i Górny Śląsk.

Skradziono kielich z kościoła w Zawadzie

Ropczyce, 16. 11. PAT. Onegdaj skradziono z zakrystji kościoła parafialnego w Zawadzie k. Dębicy srebrny kielich wartości około 200 zł. Kielich ten wraz z czterema innymi kielichami znajdował się w niezamkniętej szafie zakrystji a obok również w niezamkniętej szafce znajdowała się ciężka, złota monstrancja, której sprawca nie zabrał, mimo, że ją oglądał.

O dokonanie kradzieży podejrzani są trzej włóczędzy, którzy walęsali się obok kościoła. Za sprawcami kradzieży wszczęto energiczny pościg policyjny.

Ukrywają fakt japońsko-niemieckiego paktu przeciwkomunistycznego

Londyn, 16. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju: W Japonii, jak tu się dowiadują, stosowana jest jak najsurowsza cenzura w stosunku do wiadomości, że Tokio i Berlin pomimo wszelkich zaprzeczeń są w trakcie zawierania układu antykomunistycznego. Rokowania mające na celu ten układ, zaczęły się z chwilą niedawnego powrotu do Tokio z Berlina ambasadora niemieckiego w Japonii.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił korespondentów pism zagranicznych, iż nie wolno im wysyłać wiadomości na temat tego traktatu. Depesza, którą usiłował wysłać do swego dziennika korespondent amerykański została wycofana. Dziennik japoński, który wspomniał o tym traktacie, został skonfiskowany, a inne pisma powiadomiono, że wiadomości na ten temat nie należy ogłaszać.

Tragiczny wypadek na polowaniu

W sobotę wieczór na polowaniu na terenie Sporysza koło Żywca zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Do 18-letniego Mieczysława Widlarza, który trzymał na kolanach dubeltówkę podszedł uczeń 3 klasy gimnazjalnej Wdowiak, prosząc go o pokazanie mu dubeltówki. Ujawszy broń, Wdowiak pociągnął za cyngiel. Padł strzał który ranił śmiertelnie ucznia szkoły handlowej Pyzika. Skutkiem odniesionych ran Pyzik zmarł.

———ooOoo———

Warszawa, 16. 11. (Telef.) Dziś w dalszym ciągu odbywały się w Ministerstwie Rolnictwa konferencje w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach. Dzisiejszy dzień obrad poświęcony był omówieniu kontyngentowaniu uboju rytualnego przez wojewódzkie władze administracji ogólnej. Poza tym ustalono się zasady koncesjonowania miejsc sprzedaży mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 287.20; Berlin sprzedaż 212.36 kupno 211.94; Bruksela 89.75; Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Kopenhaga 116.00; Londyn 25.97; Nowy Jork 5.30 i trzy czwarte; Paryż 24.71; Praga 18.78; Sztokholm 133.95; Zurych 122.10; Mediolan 28.02; Marka niemiecka serbna sprzedaż 122.00, kupno 115.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 473.00; inwestycyjna pierwszej emisji 65.00, drugiej emisji 64.00; dolarówka 46.75; 5 proc. konwersyjna 52.50; 6 proc. dolarowa 69.75.

Akcje: Bank Polski 112.00; Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 30.00; Lilpop 14.25; Norblin 63.50; Starachowice 35.25.

Starcia muzułmanów z chrześcijanami w Bejrut

Bejrut, 16. 11. (TR). Wczorajszy dzień muzułmańskiego święta Ramadanu został wykorzystany przez agitatorów, którzy wygłosili szereg gwałtownych przemówień przeciwko układom, dotyczącym Syrii i podburzyli tłum przeciwko chrześcijanom. Około godz. 20 zorganizowano manifestację, której uczestników skierowano ku dzielnicy chrześcijańskiej, gdzie splądrowano sklepy. Doszło do starcia z policją, która wezwała posiłków wojskowych. Wśród chrześcijan zapanowało wzburzenie, to też poszczególne grupy chrześcijan, przedostawszy się przez kordon policji zniszczyły w odwet kilkanaście sklepów i instytucyj muzułmańskich. Policja po długotrwałych wysiłkach przy współdziałaniu wojska przywróciła spokój. Liczba zabitych i rannych na razie nie jest znana. Manifestanci niszczyli nietylko sklepy i instytucje swych przeciwników, ale i środki komunikacyjne na ulicach, jak tramwaje i samochody. Około 50 samochodów zniszczono lub spalono. Na ulicach krążą silne patrole.

———ooOoo———

Co jeszcze pozostało z traktatu wersalskiego?

Niemieckie niespodzianki w postaci jednostronnych aktów, zrywających dotychczasowe zobowiązania międzynarodowe Niemiec, stanowią swoistą metodę Hitlera, a — jak ktoś podnosi — dokonują się zwyczajnie w sobotę... W sobotę 14 października 1933 r. wystąpiły Niemcy z Ligi Narodów i wycofały się z Konferencji Rozbrojeniowej. W sobotę 16 marca 1935 r. wprowadziły łamiąc traktat wersalski powszechną służbę wojskową i zakazane rodzaje broni. W sobotę 7 marca 1936 r. przeprowadziły remilitaryzację Nadrenii i wypowiedziały traktat lokarneński. Tradycji stało się zadość i tym razem przy wypowiedzeniu przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego o umiędzynarodowieniu dróg wodnych na szeregu rzek płynących przez ich terytorium, co zostało dokonane w ostatnią sobotę 14 listopada 1936 r. Ale mniejsza o ten szczegół ciekawy, lecz mało ważny...

Ostatni krok Niemiec nie stanowi takiej sensacji, ani nie posiada takiego znaczenia, jak ich poprzednie akty jednostronne. Jest jednakże nowym wyłomem w traktacie wersalskim i nowym pogwałceniem jego postanowień. Zmienia prawną stronę zagadnienia żeglugi i kontroli nad nią. Natomiast w dziedzinie stosunków faktycznych nie wiele zapewne ulegnie zmianie, gdyż jak brzmi oświadczenie rządu niemieckiego żegluga na niemieckich drogach wodnych na dal będzie dla wszystkich otwarta i nie będzie czyniona żadna różnica w traktowaniu statków niemieckich i obcych. Takie ujęcie sprawy wskazuje równocześnie na powód kroku niemieckiego. Chodziło o względy prestiżowe. Niemcy przykro odczuwały ograniczenie praw suwerennych przez działalność międzynarodowych komisyj rzecznych i aktem jednostronnym suwerenność tę sobie przywróciły.

Krok Niemiec łamie część XII traktatu wersalskiego dotyczącą komunikacji a w szczególności jej dział II, mówiący o żegludze (artykuły od 327 do 362). Mocą tej części traktatu zostały umiędzynarodowione drogi wodne na Renie, Mozeli, Łabie, Wełtawie, Odrze i Dunaju. Część ta mówi również o umiędzynarodowieniu Niemna, po czynając od Grodna, jeśli zażąda tego któreś z państw, leżące nad tą rzeką. Wskutek jednakże zagarnięcia obszaru kłajpedzkiego przez Litwę Niemen nie został umiędzynarodowiony. Przepisy traktatu wersalskiego określają również skład międzynarodowych komisyj zarządzających żeglugą na tych rzekach (przedstawiciel Polski zasiada w komisji Odry) i zastrzegają Lidze Narodów prawo kontroli i prawo decydowania o wszelkich zmianach w ich międzynarodowym statucie. Ostatnia decyzja Niemiec godzi więc również w uprawnienia Ligi Narodów. Poza tym ta sama część XII traktatu wersalskiego ustanawia wolne strefy portowe dla Czechosłowacji w Szczecinie i Hamburgu oraz zawiera przepisy dla kanału Kilońskiego, który ma być „zawsze wolny i otwarty na stopie zupełnej równości dla statków wojennych i handlowych wszystkich państw w czasie pokoju z Niemcami". Jaki jest obecnie stosunek Niemiec do tych postanowień, nie wiadomo. Być może, że zechcą te sprawy uregulować w drodze dobrowolnych umów międzynarodowych.

— — — — — — — —

Warto na marginesie złamania przez Niemcy części XII traktatu wersalskiego przypomnieć, jakie jego części straciły swą moc prawną, względnie zostały przez Niemców zerwane i jakie zostały wykonane względnie jeszcze obowiązują niezależnie od woli Niemców.

UTRACIŁY MOC OBOWIĄZUJĄCĄ:

Chronologicznie biorąc pierwszą utraciła moc obowiązującą część VII (art. 227—230) zatytułowana: Sankcje. Roniano pod tym określeniem sankcje karne. Miał być postawiony przed specjalnym trybunałem administracyjnym Wofhuto 5Ri.utzleS otrzymać karę za „najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów". Rzesza miała wydać wojskowym sądom mocarstw sojuszniczych wszystkich „winnych czynów przeciwnych prawom i zwyczajom wojennym". Z wykonania tej części mocarstwa sojusznicze zrezygnowały dobrowolnie w roku 1920 na skutek protestu rządu Rzeszy Weimarskiej.

Nie obowiązuje już część VIII (art. 231 — 247) nakładająca na Niemcy odszkodowania czyli reparacje. Po częściowym początkowo wykonywaniu przez Niemcy przepisów reparacyjnych i po dwukrotnym ograniczaniu wysokości odszkodowań przez kolejne plany Davesa i Younga i po rocznym moratorium Hoovera ostatecznie zniesiono je na konferencji lozańskiej latem 1932 r.

Nie obowiązuje część V (art. 157—213), zawierająca klauzule wojskowe, morskie i lotnicze ograniczające zbrojenia Niemiec. Została ona zniesiona jednostronnym aktem Trzeciej Rzeszy z dnia 16 marca 1935 roku.

Nie obowiązują artykuły 42 — 44 z części III, ustanawiające demilitaryzację Nadrenii, co zostało przez Niemcy złamane w dniu 7 marca br. Wreszcie obecnie zostaje pogwałcona część XII traktatu.

CO Z TRAKTATU ZOSTAŁO:

Część I (art. 1—26) stanowiąca pakt Ligi Narodów. Obecnie Niemcy zabiegają o oddzielenie paktu Ligi od traktatu wersalskiego. Część II (art. 27—30) ustalająca granice Niemiec.

Część III (art. 31—117) zawierająca szereg przepisów politycznych, regulujących m. in. stosunki Niemiec z sąsiadami. Niektóre z tych przepisów zostały wykonane i straciły dalszą moc obowiązującą z samego prawa. Dotyczy to np. organizacji Zagłębia Saary, które powróciło do Rzeszy po plebiscycie z dnia 13 stycznia 1935 r... Postanowienia o demilitaryzacji Nadrenii (art. 42—43) zostały złamane. Reszta przepisów obowiązuje. Wśród tych ostatnich znajduje się również artykuł 80, głoszący, że Rzesza Niemiecka „uznaje i będzie ściśle przestrzegała niepodległości Austrii" oraz uznaje, że „ta niepodległość może być zniesiona tylko za zgodą Rady Ligi Narodów".

Część IV (117—158) odbierająca Niemcom kolonie i znosząca szereg uprawnień niemieckich w krajach zamorskich.

Część VI (art. 214—226) mało ważna z politycznego punktu widzenia i już wykonana, a dotycząca jeńców i grobów wojennych. Części IX, X i XI (art. 248—320) zawierające różne (przejściowe częściowo) przepisy finansowe, ekonomiczne i komunikacyjne.

Część XIII (art. 387—427), ustanawiająca Międzynarodowe Biuro Pracy i regulująca w sposób jednolity dla wszystkich państw szereg zagadnień z zakresu działalności tego Biura.

Części XIV i XV (art. 428—440) ustalające gwarancje wykonania traktatu przez Niemcy. Części te można również uważać za dopełnione. „Wykonywanie" ich zostało przez aliantów zakończone przedwczesną ewakuacją Nadrenii w roku 1930.

Po dokonaniu uważnej analizy przytoczonego powyżej zestawienia należy stwierdzić, że — pozostawiając na uboczu postanowienia o Lidze Narodów i o Międzynarodowym Biurze Pracy, które pozostają poza zasięgiem oddziaływania woli Niemiec — z traktatu wersalskiego pozostały obecnie w mocy jedynie postanowienia terytorialne.

J. MAK.

Przegląd prasy...

Nieuzasadnione pretensje „Piasta"

W ciągu szeregu ostatnich lat — stwierdza „K. A. P." — stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego do Kościoła katolickiego nie nasuwał poważniejszych zastrzeżeń. Sporadyczne wystąpienia antykościelne ze strony radykałów, przeważnie dawnych „Wyzwoleńców", jak również i krewkich „Wiciowców", nie znajdowały aprobaty u władz naczelnych Stronnictwa, które dekla rowały swoją lojalność w stosunku do Kościoła. Dlatego niemiłym zgrzytem są niektóre artykuły organu naczelnego Stronnictwa „Piasta", w których spotykamy się z insynuacjami w związku z działalnością duchowieństwa i Akcji Katolickiej. W artykule „Wiatry i burze" („Piast" nr. 45) czytamy:

„Po wszystkich szkołach, jakie na różnych polach poczyniła sanacja religii i Kościołowi, sądząc choćby po tym, co tak często donosiła KAP i liczne dzienniki, wiadomości o porozumieniu się biskupów z sanacją trzeba uważać za plotki. Natomiast wiadomość o wysłaniu przez biskupów polskich depeszy gratulacyjnej do powstańców hiszpańskich wcale plotką nie jest".

Ta ostatnia wiadomość jest całkowicie zmyślona, ani Episkopat ani żaden z księży biskupów polskich nie wysyłał depeszy do powstańców hiszpańskich. Dziwną jest jednak i podejrzaną tego rodzaju pretensja. — Wygląda to bowiem, jak gdyby autor artykułu przejawiał pewną sympatię dla rządu anarchistyczno-komunistycznego. Jak z tym pogodzić antykomunistyczne nastawienie Stronnictwa?

Niemniej ogólnikowy i bez poparcia dowodami jest zarzut „Piasta", że część duchowieństwa katolickiego prowadzi na terenie kościołów politykę „sanacyjną", i że w tym kierunku również przejawia swą działalność Akcja Katolicka. „Zachowanie się — pisze „Piast" — niektórych jej kierowników przy wyborach w roku 1935 stwierdziło, że ma ona cele polityczne".

Mamy nadzieję, że „Piast" poda nazwiska i fakty, aby władze kościelne mogły przeprowadzić dochodzenie i wyciągnąć w stosunku do tych osób należyte konsekwencje. Nie potrzebujemy bowiem dodawać, że Akcja Katolicka jest instytucją ściśle ponadpartyjną i apolityczną, i że w obrębie naszych świątyń może być głoszona tylko nauka Chrystusa Pana i Jego Kościoła.

P. P. S. i marsz. Śmigły-Rydz

Żydowski publicysta, p. Singer, z „Naszego Przeglądu", sympatyzujący z P. P. S., podnosi charakterystyczny moment, że Rada Naczelna P. P. S. ogłosiła swoją uchwałę przeciw porozumieniu z komunistami, a za obronnością państwa, właśnie w dniu wręczenia gen. Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej.

„Był to — pisze p. Singer — wymowny dar. Rada Naczelna PPS zgłosiła swój akces do hasła obrony Rzplitej i wyrzekła się frontu jednolitego z komunistami. Rezolucje te starczą za kwiaty. Za wszystkie gorące życzenia w dniu wręczenia buławy. Platforma do współpracy została już ustalona. Pierwsze przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który oświadczył, że nie może być mowy o współpracy z socjalistami, ulec musi rewizji. Droga do porozumienia wytknięta została już nieco wcześniej.

Delegacja górników, która udała się do premiera, uzyskała zapewnienie, że rząd zwróci się do Sejmu o pełnomocnictwa w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie. W tydzień później Związek Górników strajk odwołał. Trudno mówić o jakimś zwrocie na lewo rządu. Nie będzie specjalnego zwrotu. Uchwały powzięte przez Radę Naczelną PPS. nie należą właściwie do specjalnie sensacyjnych. Przy różnych okazjach uchwalano podobne rezolucje. Data uchwał, przeważna część zwrotów przeciwko faszyzmowi międzynarodowemu i narodowej demokracji, ma tu swoje znaczenie. Rezolucja zbiegła się z wręczeniem buławy.

Szczęście sprzyjało Marszałkowi Polski w ostatnich dwóch dniach. Tak się zbiegło, że dopisała pogoda i że kilku nieobecnych zastąpiła ogromna rzesza z pod znaku PPS. Marszałek Rydz-Śmigły przyjmując następnego dnia defiladę wojsk, pod nosząc buławę na przywitanie w ciągu dwóch i pół godzin, mimo zmęczenia, — uśmiechał się radośnie. Słyszał okrzyki na cześć wojska, a grało w nim echo akcesu PPS. Te nowe trofea znaczyły nie mniej niż doniosły akt konstytucyjny na dziedzińcu zamkowym".

Totalizm państwowy i Kościół

P. B. K. w „Kurierze Warszawskim" odpowiada „młodym", którzy się palą do totalnych ustrojów, a jednocześnie reklamują się katolicyzmem.

„Czytamy — pisze p. B. K. — ponownie encyklikę „Quadragesimo anno". Przeglądamy jeszcze raz dobrze nam znany list pasterski J. Em. ks. kardynała Hlonda z 1932 r. Nie widzimy, aby zawarte w tych niepospolitych dokumentach nauki stały się drogowskazem dla „ludzi 20-go wieku".

Jeśli najnowszy nacjonalizm niemiecki, zresztą będący kopią ideologiczną nacjonalizmów Treitschkego, Bernardhiego, Classa i innych, dawno już zmarłych, ma być cechą 20-go wieku, to trzeba powiedzieć: Kościół katolicki nic ma z nim nic wspólnego.

Jeśli państwo totalne ma być cechą 20-go wieku, to trzeba powiedzieć: Kościół katolicki nie w nim widzi rękojmię rozwoju ludzkiego.

Jeśli pognębienie jednostki, serwilizm wobec „elity", etyka stada mają być cechą 20-go wieku — to trzeba powiedzieć: nie jest to credo katolickie.

Jeszcze wczoraj w organie katolickim „Głosie Narodu", czytaliśmy, że Kościół „nie toleruje tego ujarzmiania człowieka, które występuje w państwach nacjonalistycznych lub totalistycznych".

Jak się potoczą wypadki w Polsce?

„Front Robotniczy" p. Moraczewskiego pisze:

„wojsko otrzymuje w tym miesiącu nowego marszałka. Buławę marszałkowską otrzymuje nie tylko generał, który był w rządzie lubelskim przed 18 laty ministrem wojska, ale i odnowiciel sojuszu francusko polskiego, tak niedawno owacyjnie witany na dworcu warszawskim po powrocie z Paryża".

Następnie przejechawszy się po p. Kocu, „Front" w następujących dość przejrzystych zdaniach kreśli rozwój sytuacji w Polsce.

„Nie poprzez Sejm, nie przez wybory lud pracujący dochodził do władzy w listopadzie 1918 r. w Polsce i w Europie Środkowej. Parlamenty stały się natomiast w Polsce i gdzieindziej organami narastającej kontrrewolucji, przygotowującej teren do systemów faszystowskich. I o tym powinny pamiętać masy ludowe w listopadzie 1936 r., w miesiącu szturmu na Madryt, w dobie hitlerowskiego faszyzmu".

„Eksperyment nie udał się"

„Czas" w ostatnim numerze powiada, że „kończy" pewną dyskusję, którą rozpoczął, a która przewinęła się z kolei przez całą prawie prasę polską... Mianowicie dyskusję w sprawie obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, no i tego parlamentu, który z niej wyszedł.

Organ konserwatywny orzekł, że obecny parlament „nie jest odzwierciedleniem" opinii i społeczeństwa, i że to pochodzi z wad ordynacji wyborczej. Dlatego — twierdził — trzeba nowych wyborów, ale na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Zwracało uwagę, że drugi — gorętszy w wypowiadaniu sądów politycznych — organ konserwatywny, „Słowo" wileńskie, był bardziej, niż „Czas" pobłażliwy w stosunku do ordynacji wyborczej i do parlamentu... „Dajmy mu — pisał — jeszcze jedną sesję, jako ultimatum". Jeśli się zrehabilituje przez zaznaczenie samodzielności w stosunku do rządu, to — może zostać! Jeśli zaś nie, to niech zniknie.

Dziś „Czas" trąbi do odwrotu. W artykule p. t. „Polemika" tłómaczy się gęsto ze swoich intencyj, — wyraża swoją cześć dla twórcy ordynacji wyborczej p. Sławka, — i w końcu oświadcza, iż chociaż „eksperyment (ordynacja wyborcza) się nie udał" (!) to jednak trzeba z nową ordynacją wyborczą zaczekać aż

„powstanie organizacja polityczna grupująca ludzi, których celem jest utrzymanie i utrwalenie spuścizny po wielkim Marszałku".

Jest to zupełny odwrót z zajętych pozycyj. Widocznie tak wypadło z ogólnego rachunku zrobionego przez obóz, którego organem jest „Czas".

Równocześnie prasa warszawska donosi, jakoby opuszczone przez konserwatystów pozycje zająć miał gen. Żeligowski ze swoją „grupą rolniczą". Krążą pogłoski, że popularny generał miał się wyrazić, iż „ze swym sumieniem i ze swą godnością" nie może pogodzić faktu pobierania pensji z faktem nie robienia niczego. Dalej, że na sesji budżetowej ma wygłosić ostrą mowę „przeciw odsuwaniu sejmu od wpływu na życie państwowe", a nawet nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego.

Nie mniejsze niezadowolenie z obecnego Sejmu i z ordynacji wyborczej panuje w kołach „naprawiaczy" których organem jest tygodnik „Naród i Państwo".

Zbierając te wszystkie głosy razem przychodzimy do przekonania, że parlament, który wyszedł z wyborów we wrześniu ub. r. nie cieszy się sentymentem społeczeństwa. Kto temu winien?

„Czas" odpowiada, że — ordynacja wyborcza. Niewątpliwie jest w tym zdaniu wie

le racji, jeśli sobie przypomnimy niektóre postanowienia ordynacji wyborczej (zwłaszcza „filtr“ kolegiów wyborczych). Ale ma rację także i gen. Żeligowski, gdy przyczynę niepopularności Sejmu upatruje w tym, iż rząd „odsuwa Sejm od wpływu na życie państwowe“... Pamiętamy pierwszy okres działalności tego Sejmu. Widok był nadzwyczajny. Sejm, który w oczach rządu powinien być uważany za „Chambre introuvable“, został z miejsca zlekceważony i pozbawiony możności współdziałania z rządem.

W tych warunkach trudno wymagać, by społeczeństwo, które do wyborów nie poszło, więcej wagi przywiązywało do tego Sejmu, niż czynniki które go do życia powołały.

„Eksperyment nie udał się“ — pisze „Czas“. Nie udał się... I teraz czynniki decydujące mają kłopot co z nim zrobić. — A sesja budżetowa jest bliska.

J. P.

Migawki

Pogoda w listopadzie

— Piękną mamy pogodę — mówi mi wczoraj znajomy... Niebo wynagradza nam wrzesień i październik...

— Piękną? Być może! Choć słońce listopadowe nie jest w moim guście... Wolę kwadrans słońca w marcu, niż sześć godzin w listopadzie. W każdym razie jedno ostrzeżenie: nie wierz listopadowej pogodzie!

Tak jest, nie wierz! Małoż to wypadków grypy, anginy i innych podobnych skutków tej listopadowej pogody? Podobno Marsz. Śmigły-Rydz bawiąc na „przewiewnym“ kopcu na Sowińcu, zakatarzył się i musiał w cukierni Noworolskiego zabezpieczyć się przed grypą. Bo to profilaktyka zawsze lepsza, niż leczenie, — mówi każdy podręcznik higieny.

Dni były piękne, nawet słoneczne miejscami. Ale — „nie należy chwalić dnia przed jego końcem“! Nie wiadomo, co nam przyniesie druga połowa listopada...

Listopad w Polsce ma swoją historię i literaturę... Rzewuski, Wyspiański... Powstanie 1831 roku... Ale i... Ej, nie wspominajmy tragicznych i bolesnych wypadków obok jasnych momentów z przeszłości.

Nie wierzę listopadowemu słońcu!

BAYARD.

M. Szukiewicz o rzeźbiarzu Hukanie

Maciej Szukiewicz, kustosz Muzeum Matejki, w październikowym numerze kwartalnika „Marchołt“ zamieścił artykuł „Ze świata naszej plastyki“ w którym po rozważaniach ogólnych nad rzeźbą omawia twórczość krakowskiego artysty rzeźbiarza wysokiej klasy, Karola Hukana.

„Żywa wiara — pisze p. M. Szukiewicz o Hukanie — wyniesiona z domu rodzicielskiego, i głęboka religijność, nie zatlumiona zgiełkiem życia, należy do istotnych rysów naszego artysty.

Ten też kompleks uczuć — że nie będziemy przechodzili kolejno wszystkich prac artysty i zostawimy także coś przyszłemu monografiście — jest najgłębszą treścią kilku dalszych kompozycyj Hukana. Do nich należy **przeznaczony do kościoła Jezuitów „na Wesołej“** lecz dotąd nie wykonany ołtarz założycielki zgromadzenia PP. Wizytek, św. Marii Małgorzaty Alacoque z Chrystusem tak podobnym z gestu do Thorwaldsenowskiego w katedrze kopenhaskiej, ale zgoła różnym od tamtego w swej tonacji uczuciowej. Nie ustępuje mu w podniosłości nastroju **projekt ołtarza M. Boskiej Zwycięskiej**, jakim w duszy artysty odbił się „cud nad Wisłą“. Antytezą tej wielofigurowej i w treści szeroko rozbudowanej kompozycji **jest Nawiedzenie**. W naturze, w pracowni artysty, jest to zaledwo 25-cio centymetrowy szkic, ale w odczuciu utwór monumentalny monumentalnością wysokiej klasy.

Patrząc na tę wybornie zamkniętą w liniach grupę trudno nie czuć żalu, że nie ona rozpoczyna (by je kontynuować) brązowe „stacje“, otaczające poza obronną fosą klasztor Jasnogórski i że nie w takim stylu wykonano największy bodaj u nas cykl przedstawień kultowych. Takiej drugiej świątyni altis, jak na Jasnej Górze nie ma w całej Polsce i drugi raz nie zdarzy się plastyce naszej sposobność rozwinięcia wszystkich swych zalet i walorów.

Może to jednak pesymizm przedwczesny? może projektowany w Warszawie kościół Bożej Opatrzności stanie się nie tylko symbolem wdzięczności wyzwolonego narodu, ale i sztuki, wyzwolonej z trądów reklamiarstwa? Gdyby to nastąpiło, to nie gdzie indziej jeno tam w wielkim ołtarzu powinna by się brązem znaleźć zakrojona na gigantyczną skalę **Wieczerza Pańska** Hukana.

Bolszewicy sprzedali 18 obrazów Rembrandta?

W Moskiewskim Muzeum Państwowym otwarta została wystawa dzieł Rembrandta. Wystawiono na niej 29 płócien rembrandtowskich. Według prasy sowieckiej są to wszystkie obrazy Rembrandta, jakie znajdują się w Związku Sowieckim, a ponieważ według przewodnika Inturistu z r. 1928 w Ermitażu w Leningradzie znajdowało się 42 obrazy Rembrandta, w Moskwie 3 i w Kijowie 2, czyli razem 47, wynika z tego, że Sowiety sprzedały zagranicę 18 Rembrandtów.

Radio.

SONATY BEETHOVENA W RADIO. Cykl sonat nadawany w bieżącym sezonie P. Radia zwraca na siebie uwagę. Wykonywane w tych audycjach sonaty na skrzypce i fortepian, jakkolwiek stosunkowo skromne w swej formie stanowią podobnie, jak symfonie beethovenowskie, wierne odbicie potężnego ducha tego tytana muzyki. Wszystkie cechy geniuszu Beethovena znajdują w nich swój wyraz: gigantyczne zmagania się wewnętrzne, namiętność, patos, ustępujący chwilami miejsca pogodzie ducha i radości. Sonatę Nr 3 Es-Dur op. 12 wykonają w audycji radiowej dnia 17 b. m. o godz. 17.30 Zdzisław Jahnke i Z. Lisicki.

— * —

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DNIA 18 LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 Dzieci w kinie; 16.30 Koncert popularny z Katowic; 17 Szkice z życia K. O. P-u; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Podróżnik polski w Kamerunie; g. 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka; g. 19 Pan Wicio — nowela; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert chopinowski; 21.30 W dzień łotewskiego święta narodowego; 22 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert wokalny (płyty); 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Koncert solistów.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 18.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 18.20 Płyty; 18.40 Kartka z życia lwowskiej młodzieży akademickiej; 19.20 Godzina na Pogotowiu Ratunkowym; 19.40 Koncert mieszany; 20.20 15 minut strachu — skecz; 23 Muzyka taneczna orkiestry P. R. z Warszawy.

Warszawa (1339 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 15.15 Koncert orkiestry P. R.; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Polska muzyka baletowa orkiestry P. R.; 20 Muzyka z płyt; 23—23.30 Muzyka taneczna orkiestry P. R.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Płyty; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Migawki z domu rodzicielskiego; 18.35 Płyty; 18.45 Program na jutro; 19.20 Pieśni śląskie w wyk. chóru kolejowego; g. 19.40 Odczyt; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

„Wspomnienia“ Wojciecha Kossaka

Obok sztuki malarskiej, której dzieła skupiono na Wystawie Jubileuszowej znakomitego batalisty w krakowskim Pałacu Sztuki, nie zaniedbywał **Wojciech Kossak** i pióra. Jego „Wspomnienia“ wykazują niezwykły talent narracyjny, a przede wszystkim wnikliwy zmysł obserwacyjny. Z artystycznego punktu widzenia przedstawiają wiele zalet, odznaczają się stylem barwnym i potocznym. Ta publikacja pamiętnikarska jest jedną z najciekawszych tego rodzaju książek, jakie ukazały się w ostatnich czasach w literaturze polskiej. „Wspomnienia“ malują wyraziście, jasno i dosadnio duszę wielkiego artysty, duszę tak nawskroś polską, że staje się on poniekąd jakby przedstawicielem czystego, rycerskiego, rdzennego Polaka.

Kossak sięga w swych „Wspomnieniach“ do czasów najwcześniejszego dzieciństwa, do czasów pobytu swych rodziców w Paryżu, gdy żyli jeszcze weterani z wojen Napoleońskich, pielęgnujący wielką tradycję.

Oto, co o nich pisze **Kossak:** „W dzień św. Napoleona staruszkowie, inwalidzi wielkiej armii przywdziewali swe paradne mundury broni i pułków, w których służyli, w miejsce granatowych surdutów i kaszkietów na codzień. Wykrygowani, prostując się resztkami sił, szli z wieńcami lauru na Place Vendôme, aby je złożyć u stóp ukochanego cesarza i wodza.

Ja tego nie pamiętam, mój ojciec jednak często mi opowiadał: niezapomniane to wrażenie, jakiego doznał, patrząc na tę ceremonię. Kilkunastu starców zgrzybiałych, zgarbionych, pomimo sztywnego halsztuka, podnoszącego par force brodę w górę, z trudnością stawiających kroki przy pomocy lasek i kosturów, robili wrażenie nadludzi. Kity, olbrzymie pompony i pióropusze na olbrzymich barwnych kołpakach i hełmach, podwyższały ich tak, że pomimo świetnych mundurów drugiego cesarstwa, wszystko przy nich wydawało się nikłym i małym. Z komendantem i oficerami, także inwalidami, wśród ciżby pełnej idei i pietyzmu dla tych ostatnich z wielkiej armii, maszerowali wolno przez Place de Concorde, Rue de Rivoli na Place Vendôme, gdzie na kolumnie, godnej Napoleona, stoi on sam, jak żywy, i już nie jako pretensjonalny Cesar w todze i chlamidzie z laurem na głowie, ale tak, jakim oni go znali, w bicornie swoim i skromnym szarym surducie.

Mój ojciec widział ich, gdy skręcali z Rue de Rivoli w Rue de Pyramides i opowiadał, jak na widok tej sylwety cesarza, odcinającej się samotnie na tle nieba, wysoko ponad Paryżem, jeszcze się prostowali i przygasłe ich oczy, spod krzaczastych brwi zapatrzone, już nic więcej nie widziały. Hypnotyzm, w którym lata całe przeżyli, działał jeszcze in effigie.

Był między nimi i polski szwoleżer, odbijający swoją mazurską, suchą, z wiechowatym wąsem, twarzą. Ogromną ułańską czapę, z fantazją jeszcze na trzęsącą się siwą głowę wsadził na bakier, a rajtury skórzane miał z tyłu mocno połatane. Nic dziwnego: i z krokodylej skóry spodnie nie byłyby wytrzymały tarcia na siodle przy marszach tego pułku wzdłuż i wszerz Europy“.

A oto nieco dalej czytamy plastycznie opisane wspomnienia z pierwszego zetknięcia się autora z Polską.

„Miałem parę lat, gdy pierwszy raz w życiu, nie umiejąc jeszcze mówić po polsku przyjechałem z Matką na ślub mojej ciotki Pułaskiej do Polski, w Kaliskie. Ojciec z braćmi moimi, Tadeuszem i Stefanem, został w Paryżu. Mgliste obrazy tej, po raz pierwszy widzianej Ojczyzny, pozostały mi na zawsze w aureoli dziwnego jakiegoś uroku. Po gwarnym, pełnym ruchu, światła i co najwyżej błotnym w zimie Paryżu, nic dziwnego że pierwszy raz widziana piękną, mroźną i śnieżną zimą w obrazach tych przeważa. Więc ciche, wielkie lasy, okryte okiścią, korowody sań, pełnych ciepłych futer i troskliwych rąk, tulących mnie przed mrozem, wielkie oświecone dwory z kolumnami: w nich mnóstwo pań w balowych strojach, i kandelabrów z jarzącymi świecami. Olbrzymie stoły w ogromnych salach, srebrne serwisy i zastawy. Jak później dopiero zrozumiałem — były to przyjęcia w rodzinie i sąsiedztwie z okazji wesela. Moja tak wyjątkowo piękna Matka ze swoim małym Paryżaninem, była najmilszym gościem, więc może dlatego ta pierwszy raz widziana Polska pozostawiła mi widzenie jakiejś cudnej, białej krainy, gdzie wszyscy są bardzo dobrzy, a cukierków, konfitur i legumin ogromnych więcej niż w Paryżu.

Tam, w ukochanych Siaszycach, siedziałem pierwszy raz na żywym koniu, na pięknym siwym „Perkunie“ mego dziadka, pana Wojciecha Gałczeńskiego, już nieżyjącego wtenczas. Trzymał mnie przed sobą koniuszy Waśko, o którym powróciwszy do Paryża cuda opowiadałem moim braciom. Od niego nauczyłem się pierwszych najpotrzebniejszych kawalerzyście słów w języku polskim, jak „psiakrew“, i „psiakita“.

Wkrótce po tym poznał **Kossak** swoją Ojczyznę lepiej, tym razem jako krainę smutku i przygnębienia. Rodzice jego opuścili Paryż w przededniu styczniowego powstania, aby osiąść w Warszawie. **Kossak** wspomina, że wrażenia, które jako dziecko wówczas w tragicznych chwilach Warszawy przeżywał — do dziś żyją jeszcze w jego pamięci. Patrzył na ludzi pogrążonych w żałobie, zachowujących ostrożności ustawiczne, aby ich kto nie podsłuchał i nie zdradził. Po pustych ulicach miasta raz wraz przejeżdżały sotnie dzikich Kozaków, gotowych do gwałtów, grabieży i masakry

KS. GOŁBA FRANCISZEK.

Dobre i złe miłosierdzie

Odezwy wzywające społeczeństwo polskie do niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym nie tylko wzbudzają uznanie dla szlachetnych wysiłków „ogólnopolskiego Komitetu" na Zamku Królewskim w Warszawie i programów miejscowych organizacyj w miastach i wsiach, lecz także poruszają serca do litości nad bezrobotnymi i ich rodzinami.

WIELKOŚĆ POTRZEBY.

Potrzeby są wielkie, skoro np. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie wydaje około 900 obiadów dziennie przez całą zimę dla rodzin i osób fizycznie i umysłowo pracujących nieobjętych akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, a Wojewódzki Komitet oświadcza, że na pomoc zimową oczekuje na terenie województwa krakowskiego 50 tysięcy rodzin, na który to cel społeczeństwo winno ofiarować 2 miliony złotych. P. minister Kościałkowski zapewniając utrzymanie z funduszu rządowego 200 tysiącom osób, domaga się aby społeczeństwo objęło swą opieką milion 200 tysięcy, w tym mężczyzn kobiety i dzieci.

Chwila jest ważna, dlatego należy spodziewać się, że popłynie grosz na wsparcie potrzebujących tak od zamożnych, jako też ubogich, tak w gotówce, jakoteż w odzieży, w zbożu i ziemniakach od zorganizowanego rolnictwa, w węglu, czego dali śliczny przykład górnicy w kopalni węgla „Saturn" w Sosnowcu z Zarządem kopalni przeznaczając 200 wagonów węgla, gdyż przynagla nas do tego miłość chrześcijańska i pobudza wdzięczność za dary, których nam szczodrze udziela ręka Opatrzności boskiej. Wszak już nie rozdarci przez państwa zaborcze, lecz zjednoczeni i wolni słyszymy głos ze stolicy Polski: „Samozachowawczy instynkt narodu wzywa wszystkich obywateli gorącego serca, aby na pomoc bezrobotnym złożyli cześć swego dochodu lub mienia, nie odczepny grosz litości lecz dług społeczny. Wszak w ciągu wiosny, lata i jesieni, trwały roboty publiczne, przysparzając społeczeństwu nowe wartości gospodarcze. Powstały linie kolejowe, setki kilometrów szos i ulic, meljorowano bagna, regulowano rzeki. Zatrudnieni przy robotach zarabiając na życie, pracą swą powiększali bogactwo Rzeczypospolitej".

Zaniedbanie zaś utrzymania zdrowia robotników i życia ich rodzin byłoby klęską materialną dla społeczeństwa. Wszak chodzi tu nie tylko o utrzymanie sił produkcyjnych, lecz także o wychowanie rodzin, umożliwienie uczęszczania dzieci do szkół i niedopuszczenie rozgoryczenia i nieufności do warstw posiadających.

Z tego przekonywamy się, że społeczeństwo ma ważne zadanie do spełnienia: zgromadzić zasiłki.

TRUDNOŚCI PRAKTYCZNE.

Trudniej jednak umiejętnie i roztropnie szafować darami, aby uniknąć zarzutu, że miłosierdzie było złe. Albowiem byłoby nieroztropnie rozdawać zasiłki tym, których zgłoszono lub sami się zgłosili jako potrzebujący, nie zbadawszy gruntownie warunków ich życia jak mieszkania, ilości i jakości członków rodziny, aby nie tylko zabezpieczyć utrzymanie, lecz także podnieść na duchu wątpiących, pocieszyć strapionych, rozniecić ufność w pomoc Bożą, oraz pobudzić do wdzięczności. Jak spełniać to wielkie zadanie poznania potrzeb i stosowania pomocy podają nam przykłady z działalności dobroczynnej Ks. Piotra Skargi i św. Wincentego a Paulo.

Gdy atoli stajemy nagle nieprzygotowani organizacyjnie wobec ogromu pracy, to musimy użyć wiele wysiłków, aby umiejętnie zorganizować niesienie pomocy tak materialnej jakoteż duchowej bezrobotnym.

Wiadomo bowiem, że „nędza jest złym doradcą", i dlatego widzimy, że w miarę jak się wzmaga, wzrasta spożycie spirytusu (np. w okresie od kwietnia do sierpnia br. sprzedano o 10 proc. więcej, niż roku ubiegłego; przeto Polacy więcej piją — mniej pracują, gdyż liczba bezrobotnych wzrasta).

Powszechnie też stwierdzono, że masowe zatrudnienie robotników przez instytucje państwowe i samorządowe wymaga ścisłej kontroli, aby zapobiec marnotrawstwu grosza publicznego wskutek lenistwa pracujących. Gdy żaliłem się przed takim zbiorowiskiem, że na wsi nie chcą pracować w zimie za małe wynagrodzenie, usłyszałem taką odpowiedź: „bo lepiej jest leżeć, niż mało zarobić, gdyż wtedy mniej się zjada". Znane są nam dobrze obozy pracy (obozy junaków) i jakie u nich panowało rozprzężenie moralne z braku silnego nadzoru i umiejętego wychowania zbiorowo pracującej młodzieży.

PODNIESIENIE WYTWÓRCZOŚCI.

Na to, że trzeba wielkiej roztropności i poświęcenia w rozdawaniu zasiłków, wskazuje też uchwała Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, że otrzymane zasiłki będą musieli bezrobotni odrobić przynajmniej w połowie. Natomiast całe społeczeństwo powinno się starać o stworzenie warsztatów pracy, aby zmniejszać bezrobocie. Na porządku dziennym jest kwestia ograniczania wyrobów z bawełny, juty i sizalu (liny, postronki) i zwiększenie zapotrzebowania produktów lniarskich (włókienniczych i oleistych) Znawcy tego przedmiotu stwierdzają, że trzeba powiększyć dotychczasowy obszar 130 tysięcy ha na 500 tysięcy ha pod obsiew lnu i zatrudnić przy obrabianiu lnu przeszło milion robotników, albowiem jest możliwość wchłonięcia przez rynek wewnętrzny swoistych, trwalszych produktów ze lnu, niż zagraniczne (porówn. „Przegląd Lniarski". Wilno 1936). Z tą kwestią łączy się powstrzymanie napływu robotników wiejskich do miast, gdzie ulegają wpływom komunistycznym i marnieją moralnie i fizycznie. Zanim jednak to nastąpi trzeba przesiedlać inteligencje miejską na wieś, aby podnieść jej kulturę społeczną i gospodarczą. Nadto trzeba otwierać w zimie czytelnie i urządzać odczyty i pogadanki dla bezrobotnych, gdyż próżniactwo może nauczyć wiele złego.

---

bezbronnych mieszkańców. Przyszły malarz patrzył na to jako pięcioletnie dziecko, a po latach wymalował jeden z najpiękniejszych swych obrazów pt. „Wspomnienia z lat dziecinnych". Jest to z najwyższą siłą plastycznego wyrazu wypowiedziane wspomnienie z czasów męczeńskich naszego narodu. Przez ulice Warszawy pędzą kozacy w olbrzymich papachach na głowach, w różnokolorowych żupanach na maleńkich konikach, tratujących z dziką furią wszystko co napotkają na drodze.

Na kilkuset stronicach tej niezwykłej książki, ozdobionej bogato ilustracjami, snuje znakomity twórca „Olszynki Grochowskiej" opowieść swego pięknego życia, pełnego interesujących przeżyć i górnych wzlotów i triumfów artystycznych, u którego wiernie, stale i mocno bije miłość dla kraju i dla narodu. „Wspomnienia" Kossaka, podbijają serca polskie tak, jak podbiły je jego obrazy.

I dziś radujemy się wszyscy, że sędziwy jubilat jest pełen werwy młodzieńczej i zapału do twórczej pracy i że ciągle są aktualne słowa, którymi tak pięknie zamyka swoje „Wspomnienia".

„Fantazja malarska jeszcze mnie nie opuściła. W głowie mej rojno od tematów, które takbym chciał jeszcze wykonać: życie mnie nie zmęczyło goryczą, ani żółcią krwi mi nie zatruło. Od ludzi wiele więcej dobrego niż złego zaznałem, a za każdą krzywdę odpłacono mi z nawiązką. Zdrów na ciele i duszy, żyć i pracować chcę w mojej Ojczyźnie i dla Niej".

Dr M.

Młodzież wiejska na wyższych uczelniach topnieje?

Kryzys w rolnictwie odbił się m. in. fatalnie na liczbie młodzieży wiejskiej studiującej na wyższych uczelniach. Na przeszło **48.000** studentów, spośród młodzieży wiejskiej studiuje **6.360 osób**, co stanowi zaledwie około 13 proc. ogółu młodzieży akademickiej. Jest to odsetek bardzo mały, jeśli się zważy, że **73 procent** ludności Polski zatrudnione jest w rolnictwie. Pewne światło na tę sprawę rzuca artykuł zamieszczony w tej kwestii w „Kurierze Porannym".

„Poza naturalną selekcją — czytamy — wynikającą z położenia wsi, z braku wyżej zorganizowanych szkół obserwujemy selekcję młodzieży wiejskiej **w zależności od stanu materialnego rodziców.** Powiększa to jeszcze dysproporcję między **liczbą drobnych i średnich rolników w Polsce, a ich reprezentacją** na wyższych uczelniach. — Wśród studentów znajdujemy **o wiele mniej** dzieci drobnych rolników, niżby im to przypadało w udziale nawet przy **dzisiejszej** małej liczbie akademików, pochodzących **ze wsi.** Za to spotykamy o wiele **więcej synów** właścicieli większych gospodarstw.

Przeszło 3.000.000 robotników rolnych posyła do szkół wyższych zaledwie 348 swych dzieci"".

Ciekawe są tabelki statystyczne **przytoczone** w artykule. Jedna z nich **wykazuje** stosunek procentowy **studentów ze wsi,** do ogółu młodzieży na poszczególnych **wydziałach:**

	Do 5 ha	5—15 ha	15—50 ha	Ponad 50 ha
Teologia	25.5	13,2	4.5	**1,5**
Prawo	6.13	3.28	1.8	**2,7**
Filozofia	4.82	2.8	1,8	**1,7**

Jeszcze ciekawszego materiału dostarcza poniższa tabelka wykazująca stopień zainteresowania, jakim się cieszą poszczególne wydziały wśród studentów z rozmaitych warstw społecznych.

	Robotnicy rolni	Do 5 ha	5—15 ha	15—50 ha	Ponad 50 ha
Teologia	5,2	11,8	8.95	3,80	1.00
Prawo	33.4	37.8	31,00	25,00	27,00
Filozofia	27.00	28.5	21.40	22.00	13,60
Nauki techniczne	6.30	6,6	8.30	10.00	11,80
Rolnictwo	3,50	4,9	6.5	12.2	26.00

Z tej tabeli widzimy, że drobni i średni rolnicy studiują przeważnie teologię, prawo filozofię, bardzo mało zaś studiuje rolnictwo i nauki techniczne, t. zn. te które wymagają poważnych zasobów materialnych.

„Przyczyna tego niepożądanego zjawiska — pisze „Kurier Poranny" — tkwi **w fatalnych warunkach materialnych studentów, rekrutujących się spośród drobnych rolników".**

I dalej autor artykułu przedstawia ciężkie warunki w jakich wiejska młodzież akademicka odbywa swoje studia.

—:000:—

Masowe zakupy walorów amerykańskich ze strony zagranicy

Jak wiadomo po reelekcji Roosevelta **wystąpił masowy popyt ze strony kapitalistów europejskich na amerykańskie walory.** Popyt ten wyraził się w tak poważnych zakupach, że wzbudziły one pewne obawy rządu amerykańskiego. Prezydent Roosevelt zaznaczył w związku z tą sytuacją, że zwrócił się do komisji walorów i dewiz oraz do Banku Rezerwy Federalnej, aby spowodować przeprowadzenie ankiety, mającej na celu, **ustalenie ewentualnej konieczności kontroli tych zakupów, względnie ich ograniczenia.**

Należy sądzić, że rząd Stanów Zjednoczonych **obawia się boomu giełdowego w związku z masowymi zakupami europejskimi, który by groził w przyszłości załamaniem.**

POPRAWA NA WSI WIELKOPOLSKIEJ.

Ogólne położenie wsi wielkopolskiej — wskutek lepszych cen boża i produktów hodowlanych — **zaczyna ulegać pewnej poprawie.** Wskazują na to m. in. objawy wzrostu intensywności gospodarowania, jak wzmożenie się zapotrzebowania na nawozy sztuczne, na nasiona kwalifikowane, mniejsze narzędzia rolnicze itp.

Sport

KRAKOWSKI WAWEL PRZEGRYWA W ŁODZI.

Towarzyski mecz bokserski pomiędzy Wawelem (Kraków) a łódzkim Hakoahem przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 11:5. - Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w wadze muszej: Rosman pokonał na punkty Kwiatka; w koguciej: Liberman zwyciężył na punkty „Jerzyka"; w piórkowej Fagot zwyciężył Wnęka. W drugim spotkaniu w tej wadze Gotfrid pokonał Abrahama przez dyskwalifikację tego ostatniego w III rundzie; w lekkiej Białystok odniósł zwycięstwo nad Szyferem; w pół średniej Lipszyc (H.) zremisował z Pancerem (W.); w półśredniej: Stahl (H) uległ Jodłowskiemu; w pół ciężkiej Waldman (H) przegrał z Pieniążkiem (W.)

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM: KRAKÓW — BERLIN

W dniu 27 b. m. wyjedzie do Berlina reprezentacja piłkarska Krakowa na rewanżowy mecz Kraków-Berlin, który odbędzie się w Berlinie. — Jest to trzeci z kolei mecz obu tych miast. W pierwszym (w Berlinie) wygrał Kraków 1:0, w drugim (w Krakowie) zwyciężył Berlin 2:0.

Na czele ekspedycji piłkarskiej wyjadą z Krakowa: prezes K.O.Z.P.N., kapitan związkowy oraz skarbnik.

NIEMCOM UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ REMIS Z WŁOCHAMI.

Na olbrzymim, wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Włochy, zakończony niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili Niemcy 2:1. — Zawody wywołały w Niemczech niebywałe zainteresowanie. Na dwa tygodnie przed meczem wszystkie bilety zostały sprzedane. 67 specjalnych pociągów przywiozło 70.000 widzów ze wszystkich krańców Rzeszy. 40.000 widzów poza tym dał Berlin. Przybyła również liczna wycieczka z Włoch. Ogółem liczba widzów przekroczyła 110.000.

Wyróżnili się w drużynie niemieckiej Jakob, Kitzinger, Gellesch; u Włochów: Ferrari, Colaussi, Pasinati. — Zawody prowadził sędzia szwedzki p. Ekloef.

Rozwój obrotów towarowych

przez porty polskie w ciągu 3 kwartałów r. b.

W okresie 3 kwartałów br. obroty towarowe przez porty polskie **wyniosły 9.383 tys. t.** wobec 9.207 tys. t. w tymże okresie roku ubiegłego. W silniejszym nieco stopniu wzrosły obroty Gdańska (z 3.690 do 3.832 tys. ton), w słabszym zaś obroty Gdyni (z 5.516 do 5.552 tys. ton). Wzrost obrotów w roku bieżącym dotyczył w większym stopniu towarów niemasowych, w mniejszym zaś towarów masowych (węgiel, koks, drzewo, zboże, fosforyty, rudy, piryty, złom i żużle Thomasa). W Gdyni obroty towarami masowymi wzrosły w okresie trzech kwartałów br. w stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego o **8.7 tys. ton,** towarami niemasowymi zaś o **26.8 tys. ton.** W Gdańsku obroty towarami masowymi zwiększyły się o **46.8 tys. ton,** towarami zaś niemasowymi o **94.0 tys. ton.** Szczególnie silnie wzrósł udział towarów niemasowych w eksporcie przez porty. Gdy w roku 1935 stanowił on dla Gdyni **7.9 proc.** a dla Gdańska **9.2 proc.** to w roku 1936 podniósł się odpowiednio do **8.6 proc. i 12.7 proc.**

Także „propaganda" turystyki

Otrzymaliśmy krytyczne uwagi o „Warszawie". Pochodzą one z najlepszej intencji służenia naszej stolicy dobra rada. — Uw. red: „Gł. N."

„Kochana Warszawka" — „nasi warszawiści" — „warszawskie porządki" etc. — oto określenia często wypowiadane z przekąsem o stolicy. Ale, czy nieraz na nie nie zasługuje?

Zamówisz coś w Warszawie, to napewno otrzymasz przesyłkę w tym samym czasie co z Londynu lub Paryża, lecz o wiele później niż z Lipska czy Hamburga. Wsiądziesz do warszawskiej taksówki (nie znając miasta) obwozić cię będzie przez kwadrans a stanąwszy u celu stwierdzisz, że wysiadłeś opodal jej postoju. Biurokracja i skomplikowanie życia w Polsce bierze swój początek w Warszawie. Też i w organizowaniu imprez stolica nie jest bez zarzutu.

Ostatnio na dzień 11 listopada urządziła Liga Pop. Turystyki pociągi popularne z całej Polski do Warszawy. Przybyłych jednak we wtorek póznym wieczorem oczekiwala przykra niespodzianka. Hotele, pensjonaty, „wolne pokoje" — wszystko zajęte. Wynajęto nawet większe łazienki, do których wstawiono kanapki lub fotele. Poczęły się więc nocne wędrówki w poszukiwania „locum". Dorożkami, taksówkami pieszo obchodzono miasto. Niektóre hotele uprościły sobie zadanie, wywieszając karty z odpowiednim napisem. Nie czynili tego stróże domów czynszowych, na których widniały karty głoszące że: „pokój umeblowany do wynajęcia". Słyszeli utyskiwania tych, co umęczeni podróżą i wędrówkami po mieście spinali się na 4 lub 5 piętro i wracali „z kwitkiem", lecz to nie przeszkadzało im przy kolejnym zapytaniu czy „ten pokój jest jeszcze wolny, odpowiedzieć: „nie wiem".

W mieszkaniach prywatnych oddanych na noclegi umieszczono po 12 osób (!). Na jednym łóżku spało po 2 i 3 nieznane sobie osoby (!). Ci zaś, dla których miejsca nie znaleziono, przez całą listopadową chłodną noc spacerowali obarczeni walizkami, neseserami, tekami lub tłomokami po ulicach.

Dworzec wiedeński „wypełniony" i zamknięty na cztery spusty, przed dworcem zaś pod ścianami i na schodach masa ciał ludzkich, zalegających pokotem na kamieniu.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że imprezę aranżowala **„Liga Popierania (?) Turystyki"**, to trzeba powiedzieć, że impreza się nie udała. Przecież tego rodzaju „propaganda" może tylko odstraszyć, a nie pociągać do turystyki. Kraków z okazji rewii kawalerii czy pogrzebu Marsz. Piłsudskiego gościł znacznie większe masy ludzkie i potrafił je wyżywić i zakwaterować. Także Lwów, Poznań, Zakopane, Częstochowa nie oglądały takiego niedbalstwa. Doprawdy, trzeba wreszcie coś z tym zrobić.

P-cz.

Aresztowania Niemców na terenie całej Bolszewii

Poza 7 obywatelami niemieckimi aresztowanymi w Moskwie — przeprowadzono liczne aresztowania na terenie całego związku Niemców obywateli Rzeszy, Niemców obywateli sowieckich i Niemców emigrantów.

W Leningradzie aresztowano 11 Niemców obywateli Rzeszy, wśród których znajduje się 3 inżynierów, 5 wykwalifikowanych robotników, 1 przedstawiciel niemieckiej firmy drzewnej z żoną, 1 inżynier oraz córka jednego inżyniera.

W Nowosimbirsku **aresztowano 1 inżyniera Niemca, obywatela Rzeszy.**

Poza tym aresztowano kilkudziesięciu Niemców, obywateli sowieckich, którzy posiadali jakąkolwiek styczność z dyplomatycznymi placówkami niemieckimi lub instytucjami niemieckimi. Aresztowania te przeprowadzono głównie **w Leningradzie, Kijowie i Charkowie.**

Wszyscy aresztowani oskarżeni są z art. 58 paragraf 6 i 11 kodeksu kryminalnego, to znaczy **wytoczona im będzie sprawa o szpiegostwo za co grozi kara śmierci lub 10 lat więzienia,** ewentualnie wysiedlenie z granic Związku. Przypomnieć należy, że z tego samego artykułu oskarżono inżynierów angielskich, których proces odbył się w kwietniu 1936 r. Jak wiadomo, inżynierowie angielscy zostali wysiedleni z granic Związku.

Charge d'affaires Rzeszy radca Tippelskirch (ambasador Rzeszy jest nieobecny w Moskwie) interweniował u zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Krestińskiego i zwrócił mu uwagę na naruszenie traktatów rappalskiego a szczególnie berlińskiego z dnia 12 października 1925 r. Traktat ten przewiduje, iż żadna ze stron nie może aresztować obywateli drugiej strony bez porozumienia się z władzami dyplomatycznymi i konsulem drugiej strony.

Dar społeczeństwa wyrzyskiego dla wojska

Okręg nadnotecki i Kraina przeżywały w niedzielę uroczystość zbratania się miejscowego społeczeństwa z wojskiem. Do Wyrzyska przybył Marszałek Śmigły Rydz, aby wziąć udział w przekazaniu przez ludność miejscową zakupionej przez nią broni bydgoskiej dywizji piechoty. Po przyjeździe do Bydgoszczy wśród dźwięków hymnu narodowego Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej i wyszedł na plac przed dworcem, gdzie olbrzymi tłum publiczności zgotował mu żywiołową owację.

Z Bydgoszczy marszałek Śmigły Rydz udał się do Osieka, a stamtąd samochodem do Wyrzyska. U bram miasta powitał Marszałka chlebem i solą burmistrz Jagodziński, na miejscu zaś uroczystości, obszernej polanie za miastem — przewodniczący komitetu zbiórki na FON. rtm. rez. Dzwonkowski.

Mszę św. celebrował **ks. biskup sufragan gnieźnieński Laubitz** w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie nastąpił uroczysty moment przekazania broni maszynowej, zakupionej przez społeczeństwo wyrzyskie na potrzeby wojska. Obok 16 karabinów maszynowych, 32 biedek i 32 koni z uprzężą, stanął przewodniczący komitetu rtm. Dzwonkowski i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Odpowiedział na to Marszałek Śmigły Rydz, krótkim przemówieniem. Następnie burmistrzowie miast pow. wyrzyskiego: Nakło, Łobżenica, Mrocza, Wysoka i Miasteczko wręczyli Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi dyplomy honorowe swych miast, zaś poszczególne formacje dywizji bydgoskiej udekorowały starostę Muzyczkę, burmistrzów 6 miast powiatu i członków komitetu swymi odznakami pułkowymi.

Uroczystości zakończyla defilada, która trwała 2 godziny. Oprócz oddziałów wojskowych brała w niej udział młodzież wiejska. Po defiladzie odbył się pokaz efektownych tańców ludowych, odtańczonych przez malowniczą grupę włościan w strojach ludowych. Następnie odbyło się śniadanie.

Wieczorem Marszałek Śmigły Rydz wyjechał z Wyrzyska.

— 000 —

Dożywotnie więzienie za napady bandyckie

W sądzie okr. w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko T. Cieplakowi ze wsi Bielno gm. Samsonów pow. kieleckiego, który w lecie br. w celach rabunkowych **zamordował siekierą handlarza-domokrążcę Maingartena,** mieszkańca Kielc. Cieplak po dokonaniu bestialskiego mordu zwłoki swej ofiary poćwiartował i ukrył w lesie. Zbrodniarz na rozprawie przyznał się do winy i wyrokiem sądu skazany został na dożywotnie więzienie oraz pozbawienie praw na zawsze.

Sąd okr. na sesji wyjazdowej w Opatowie rozpatrywał sprawę przeciwko sprawcom napadu rabunkowego, dokonanego niedawno na plebanię w **Ptakowie** powiatu sandomierskiego. Napadu tego dokonało trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy jednak nie zdołali plebanii obrabować, gdyż spłoszeni przez księdza zbiegli. W czasie pościgu i ogólnej strzelaniny dwu bandytów zostało ciężko rannych, przy czym **jednego z nich koledzy dobili i straszliwie zmasakrowali mu twarz, celem uniemożliwienia rozpoznania go przez policję.** W wyniku dalszego pościgu policja ujęła drugiego rannego bandytę, który z kolei wydał towarzysza napadu.

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu licznych świadków sąd skazał oskarżonego St. Gacha, który dokonał ok. 20 napadów rabunkowych, na dożywotnie więzienie, a jego towarzysza J. Andzela na 15 lat więzienia.

—0·0·0—

Odsłonięcie popiersia Kopernika na uniwersytecie bolońskim

W niedzielę odbyła się w Bolonii uroczystość odsłonięcia popiersia Mikołaja Kopernika na uniwersytecie bolońskim, gdzie znakomity astronom polski studiował w latach 1496—1500. Na uroczystość tę przybyli ambasador RP. przy Kwirynale dr A. Wysocki i liczni przedstawiciele nauki m. in. dyrektor obserwatorium w Castel Gandolfo, dyrektor obserwatorium w Arcetrii, dyrektor obserwatorium w Padwie, oraz dyrektor obserwatorium w Trieście. Uroczystość zainaugurował rektor Ghigi, który serdecznie powitał ambasadora polskiego oraz omówił historyczną misję narodu polskiego, jako obrońcy cywilizacji zachodniej na wschodzie Europy. Następnym mówcą był sen. Leicht, który wyraził życzenie, by trwająca od wieków współpraca kulturalna polsko-włoska stale się rozwijała i pogłębiała. Dłuższe przemówienie wygłosił amb. Wysocki, omawiając pobyt Kopernika na studiach we Włoszech.

Po wykładzie naukowym prof. astronomii Horn a'Artura odbyło się odsłonięcie popiersia Kopernika, które umieszczono w przedsionku wielkiej auli naprzeciw popiersia króla Wiktora Emanuela II, protektora wszechnicy bolońskiej.

Plotki w związku z ustąpieniem biskupa Triestu

Biskup Triestu, ks. Fogar został przez Stolicę Apostolską zwolniony na własną prośbę z zajmowanego urzędu i przeniesiony na stolicę arcybiskupią. W związku z tym pewne dzienniki angielskie podały wiadomość, że 70 tysięcy Słoweńców z diecezji triesteńskiej porzuciło Kościół katolicki i przeszło na prawosławie. Miał to być rzekomo protest ludności przeciwko odwołaniu na żądanie Mussoliniego biskupa i obrońcy Słoweńców, którzy domagają się prawa używania swego własnego języka w kościele. Wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. **Rezygnacja biskupa nastąpiła nie z powodu kwestii językowej, lecz wyłącznie z przyczyn czysto osobistych.** Zgodnie z układem ze Stolicą Apostolską z 25 sierpnia 1935 r. w pięciu parafiach Triestu język słoweński będzie nadal używany w kazaniach, śpiewie kościelnym, naukach itd. Należy podkreślić jako rzecz charakterystyczną, że plotka o apostazji wielkiej liczby Słoweńców wypływa raz po raz od 10 lat i tylko zmienia dane liczbowe.

Z kroniki kieleckiej

HOJNA OFIARA ROBOTNIKÓW KIELECKICH. Robotnicy huty „Ludwików" w Kielcach zaofiarowali na pomoc zimową dla bezrobotnych sumę 5.000 zł. Pierwsza rata w kwocie 1.000 zł. została już uroczyście doręczona prezydium obywat. komitetu w Kielcach. Jednocześnie robotnicy huty uchwalili przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej 10.000 zł.

KASA BEZPROCENTOWA W CHĘCINACH. W Chęcinach odbyło się zebranie organizacyjne rzemieślników chrześcijan, na którym po przemówieniach burmistrza Chęcin p. Padechowicza, oraz przedstawiciela kieleckiej Izby Rzemieślniczej zast. dyr. Korsaka postanowiono zorganizować Związek Rzemieślników Chrześcijan oraz kasę bezprocentowego kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego w Chęcinach. W zebraniu wzięło udział około 70 rzemieślników. Na czele komitetu organizacyjnego stanął znany działacz społeczny ks. proboszcz Machowski.

MŁODZIEŻ KIELECKA W HOŁDZIE SWEMU PATRONOWI. Ucząca się młodzież kielecka w sposób bardzo podniosły obchodziła święto dorocznego swego Patrona św. Stanisława Kostki. Przez 9 dni poprzedzających święto odbyły się wieczorami nowenny uroczyste ku czci Świętego, w których bardzo licznie uczestniczyła młodzież słuchając ze skupieniem głoszonych przez księży prefektów nauk. W przeddzień święta młodzież pospieszyła do spowiedzi św. tak, że konfesjonały do późnych godzin wieczornych były w oblężeniu. W sam dzień zaś odprawione zostały rano solenne nabożeństwa szkolne w kościołach parafialnych, a po południu Sodalicje Mariańskie poszczególnych szkół urządziły stosowne akademie. R. P.

WYJAŚNIENIE STAROSTWA KIELECKIEGO W KWESTII SZTUKI BLUŹNIERCZEJ „SPRAWA BURZANA". Katolicy kieleccy wielce się zaniepokoili, gdy w dniu 12 bm. ukazały się na mieście afisze anonsujące wystawienie przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego po raz drugi sztuki p. t. „Sprawa Burzana", w której są ustępy zohydzające Kościół i kapłanów. Wystawienie tej sztuki wywołało swego czasu wielkie oburzenie kieleckiej opinii publicznej. Ze źródeł miarodajnych poinformowano nas, że Starostwo kieleckie zezwoliło na wystawienie wspomnianej sztuki po raz drugi jedynie pod warunkiem, że ustępy, atakujące religię katolicką zostaną skreślone.

Polska wyprawa andyjska przybyła do Buenos Aires

W dniu 13 bm. przybyla do Buenos Aires na statku „Kościuszko" polska ekspedycja wysokogórska udająca się na zbadanie **nieznanych** połaci Andów.

Wszystkie dzienniki argentyńskie powitały przybycie wyprawy polskiej obszernymi artykułami, utrzymanymi w bardzo serdecznym tonie i podającymi m. in. wyniki pierwszej polskiej wyprawy w Andy w r. 1934, zakończonej zdobyciem dwuch nowych niestrawersowanych dotychczas szczytów górskich.

—ooo—

Z Zagłębia Dąbrowskiego

POŚWIĘCENIE GMACHU POCZTY. — W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu poświęcenie nowego gmachu poczty, którego dokonał proboszcz parafii Wniebowzięcia M. B. ks. kan. Jankowski w obecności reprezentantów miejscowych władz i delegata Dyrekcji Poczt w Krakowie. Nowa siedziba poczty mieści się obecnie w centrum miasta, tuż obok Izby Przemysłowo-Handlowej i Ubezpieczalni Społecznej, niedaleko od nowego ratusza. zbudowanego z subwencji Funduszu Pracy przed dwoma laty.

WYJAZD GÓRNIKÓW DO BELGII. Niezależnie od akcji władz, które zamierzają wysłać w niedługim czasie do Belgji kilka tysięcy górników, w tych dniach wyjeżdża tam już 150 górników bezrobotnych, na skutek prywatnej inicjatywy. Wyjazd nastąpi po załatwieniu formalności w tut. konsulacie belgijskim.

PRZEJAZDY ŚMIERCI W ZAGŁĘBIU. — Wielkie niebezpieczeństwo dla samochodowej komunikacji w Zagłębiu przedstawiają niezabezpieczone przejazdy przez tak gęste tu tory kolejowe. Przed kilku laty w katastrofie pod Kazimierzem zginął śp. ks. proboszcz Zamojski z Zagórza, wraz z wikariuszem. Od tego czasu w podobnych okolicznościach wydarzył się szereg nieszczęśliwych wypadków. W dniu 13 bm. przy przejeżdżaniu przez taki tor, na linii kolejowej między Strzemieszycami a Gołonogiem, którędy przebiega kilkadziesiąt pociągów na dobę, nastąpiło zderzenie auta z pociągiem zdążającym do Sosnowca; dwie osoby zginęły na miejscu, trzecia dogorywa w szpitalu w Dąbrowie Górniczej.

LUDNOŚĆ MIASTA SOSNOWCA. Jak wynika z ostatnich statystyk, ludność m. Sosnowca wynosi obecnie 120 tys. osób, w czym ponad 20 tys. Żydów; ilość ich bowiem ostatnio znacznie wzrosła. Wśród przyczyn zgonu na czele stoi gruźlica, następnie nowotwory i choroby serca, na końcu samobójstwa i nieszczęśliwe wypadki.

KONFERENCJA STAROSTÓW SZEŚCIU POWIATÓW. Z inicjatywy starosty pow. w Zawierciu Wardeja-Zagórskiego, odbyła się onegdaj w Zawierciu konferencja starostów z powiatów: będzińskiego, olkuskiego, częstochowskiego, zawierciańskiego (z wojew. kieleckiego) i lublinieckiego (G. Śląsk), na której omówiono najaktualniejsze sprawy, związane z pomocą zimową dla bezrobotnych na terenie interesowanych powiatów.

—o—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

SZABLA ZDOBYTA POD ZADWÓRZEM, ofiarowaną zostanie marsz. Rydzowi-Śmigłemu przez b. uczestników pamiętnej bitwy pod Zadwórzem oraz oddziałów M. O. A. O.

Dar ten zabierze do stolicy i wręczy Marszałkowi patrol z 12 byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy, który wyruszy ze Lwowa do Warszawy pieszo w dniu 22 bm., t. j. w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

ŻYDOWSKIE INTERESY. Do policji wpłynęło doniesienie na firmę żydowską „Kabel-Radio“, która pobrała szereg artykułów z bydgoskiej wytwórni artykułów elektrotechnicznych na kredyt. W międzyczasie firma została zlikwidowana, a jeden ze wspólników, J. Rops, sprzedał niezapłacone towary z opustem innej firmie lwowskiej. Poszkodowaną jest firma polska i katolicka.

POD KOŁAMI POCIĄGU. W pobliżu Rzęsny Ruskiej dostała się pod koła pociągu osobowego 66-letnia Ksenia Gałuszkowa, zamieszkała przy ul. Lwiej 11. Nieszczęśliwa kobieta, ofiara własnej nieostrożności — zginęła na miejscu.

NAPAD NOŻOWCÓW. Na ul. Ochronek nie wykryci na razie sprawcy napadli na malarza pokojowego Adama Grysiewicza, któremu zadali ciężką ranę nożem. Rzewiziono go w groźnym stanie do szpitala powszechnego. Napad ten dokonany został o godz. 6 rano, w śródmieściu.

—ooo—

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 7.30: „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Wtorek: Impreza Komitetu Półkolonii dla dzieci.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ich troje“.
ATLANTIC: „Pan z milionami“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Bohaterski fort Douaumont“
UCIECHA: „Piekło Chin“ oraz rewia.
PAX: „Cyrk Saran“.
GRAŻYNA: „Pokusa“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Sen nocy letniej“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Rotmistrz von Werffen“.
RAJ: „Mały marynarz“.
ŚWIT: „Córka dżungli“.
STYLOWY: „Sonata“ oraz rewia.
TON: „Niesamowity dom“.

Krakowski Uniwersytet nie ma Rektora...

Kto przeczytał sprawozdanie „I. K. C.“ z uroczystości dekoracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, mógł nabrać przekonania, że ta wszechnica dziwnym zrządzeniem Opatrzności Rektora nie ma. „I. K. C.“ wymienił po nazwisku (!) rektorów wszystkich pozakrakowskich wyższych uczelni. Nie wymienił natomiast nazwiska Rektora krakowskiej Wszechnicy. Mało tego! Sprawozdawca „I. K. C.“ nie tylko nazwiska Rektora U. J. nie wymienił, ale nawet nie zauważył nikogo, ktoby taki urząd piastował. I to mało! Sprawozdawca „I. K. C.“ wszystko widział, co się działo w ramach tej uroczystości, — wszystko słyszał: i śpiew chóru i mowę p. min. Świętosławskiego i mowę p. rektora Kostaneckiego. Nie słyszał tylko mowy P. Rektora Szafera, — zresztą nie jednej.

Zakrawa to na żart, ale jest prawdą. T. zw. Pałac Prasy nie uznaje Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie wydaje się nam, by to mogło spowodować przesilenie na fotelu Rektora U. J. Ale sądzimy, że powinno spowodować przesilenie w stosunku sfer inteligencji do t. zw. Pałacu Prasy.

—:ooo:—

Drugi dzień uroczystości najstarszej polskiej Wszechnicy

Drugi dzień uroczystości uniwersyteckich w Krakowie, związanych z wręczeniem Uniwersytetowi Jagiellońskiemu **Orderu Odrodzenia Polski**, poświęcony został **uczczeniu pamięci zmarłych profesorów, a nadto pamięci studentów uczelni, którzy życie swe złożyli w walkach o wyzwolenie Ojczyzny.** Uroczystości poniedziałkowe rozpoczęły się o godz. 9 rano, nabożeństwem, odprawionym w kościele św. Anny, przez **profesora U. J., ks. dziekana dr Bystrzonowskiego.** Prezbiterium wypełnili: min. W. R. i O. P. Świętosławski, wicemin. Ujejski, wojewoda Gnoiński, reprezentanci władz wojskowych, przybrani w togi rektorzy uczelni warszawskich i lwowskich, rektor U. J. prof. dr Szafer z gronem profesorów Jagiellońskiej Wszechnicy, prezydent m. Kaplicki i wielu innych. W pośrodku kościoła w powodzi świateł i zieleni ustawiono katafalk. Opodal ustawili się delegaci korporacyj akademickich ze sztandarami. Kościół wypełnili przedstawiciele inteligencji i młodzież akademicka. Po nabożeństwie przemówił do zebranych od ołtarza **ks. rektor dr K. Michalski.** „Myśl nasza — mówił — cofa się dzisiaj ku tym, którzy więcej, niż my, zasłużyli na odznaczenie, otrzymane wczoraj przez Uniwersytet Jag. Święcimy pamięć tych, którzy padli za nas, za szczęście przyszłych pokoleń...“ „Są dwie wielkie daty w naszej historii — mówił ks. rektor K. Michalski — **przyjęcie chrześcijaństwa i utworzenie pierwszego uniwersytetu.** W obronie płynących z tych dwóch źródeł wartości walczyli ci, za których dusze płyną dzisiaj modlitwy“.

Następnie ks. dziekan dr Bystrzonowski odprawił, w asystencji ks. prałata Masnego, kondukt żałobny.

Po nabożeństwie żałobnym przedstawiciele władz, profesorowie wyższych uczelni i inni uczestnicy uroczystości przeszli pochodem do gmachu Collegium Novum. Przybyli również **Ks. Metropolita Sapieha, ks. Biskup Rospond** i zajęli honorowe miejsca wraz z min. Świętosławskim, wicemin. Ujejskim i wojew. Gnoińskim.

AKADEMIĘ ŻAŁOBNĄ ROZPOCZĄŁ REKTOR U. J. PROF. SZAFER

następującym przemówieniem: „Powróciwszy od Boskich ołtarzy, z sercem pełnym wspomnień o tych Kolegach, którzy już od nas odeszli, spełniwszy chlubnie swój obowiązek dla nauki i narodu — spotykamy tutaj ich rodziny. Witam Was, Czcigodne Panie i Panowie w imieniu Uniw. Jag. P. Prezydent R. P. w podniosłym akcie nadania odznaczeń zmarłym, wybitnym profesorom do rąk ich najbliższych, raczył dać wyraz temu gorącemu pragnieniu, jakie odczuwamy wszyscy, **aby rzetelna zasługa znalazła uznanie Państwa Polskiego po śmierci, skoro za życia nie zawsze je znaleźć mogła.** Żałobnym kirem przewiązana szarfa narodowa otacza dziś tablicę, na której wyryto ku wiecznej pamięci nazwiska tych naszych uczniów, którzy oddali swe młode życie za Ojczyznę. Jeżeli życie porównamy z kwiatem, to zaiste ich krótkie życia trzeba porównać z pączkami róż purpurowych, zabarwionych krwią serdeczną; nam zaś, ich profesorom, należy dziś pochylić nisko czoła przed stosem ofiarnym, na który Oni, tak młodzi, wstąpili, na to, aby ziścił się sen całych pokoleń: **Wolna i wielka Polska**“.

Zabrał głos następnie

PRZEDSTAWICIEL P. PREZYDENTA, P. MINISTER ŚWIĘTOSŁAWSKI.

„Pełen powagi dzień dzisiejszy — mówił — poświęcamy pamięci tych, którzy dorobkiem całego swego życia, wysiłkiem własnej pracy twórczej imię Polski rozsławili. kulturę krzewili, naukę polską rozwijali, charaktery nowych pokoleń polskich kształcili przez tę swą działalność przyczynili się do umocnienia ducha i patriotyzmu. Oddajemy hołd tym duchom jasnym, które posłannictwo swe na ziemi spełniły, przynosząc w ofierze narodowi polskiemu wszystko co mieli najdroższego: swe myśli, swą twórczość, swe siły duchowe i wielką pracę, skierowaną ku szukaniu prawdy i życia tajemnic. Jednocześnie oddajemy hołd najwyższy tym z braci akademickiej, którzy młode swe życie oddali w ofierze w walce o byt niepodległy Rzeczypospolitej. Cześć najwyższa ich świetlanej pamięci“.

Po wygłoszeniu tego przemówienia **p. min. Świętosławski dokonał**

WRĘCZENIA ODZNACZEŃ KRZYŻA KOMANDORSKIEGO

orderu **Polonia Restituta** rodzinom następujących ś. p. zmarłych profesorów U. J.: N. Cybulskiego, M. Jakubowskiego, E. Januszewskiego, Wł. Jaworskiego, St. Jentysa, H. Jordana, E. Sas-Korczyńskiego, Tad. Koźniewskiego, K. Olszewskiego, M. Raciborskiego, M. Rudzkiego, St. Smolki, M. Smoluchowskiego, Stan. Tarnowskiego, Bol. Ulanowskiego, A. Witkowskiego, Fryd. Zolla seniora.

Następnym punktem programu był

APEL POLEGŁYCH STUDENTÓW U. J.,

przeprowadzony przez kapelana akademickiego U. J., **ks. dr Kurowskiego**, który poprzedził go krótkim — następującym przemówieniem: „Oddajemy hołd świetlanym postaciom z pośród Braci naszej akademickiej za ich służbę ideałom. Za to, że prawdę walk o dobro niepodległości okupili krwią swoją, że do skarbca chwały naszego Uniwersytetu wnieśli ofiarę swego młodego życia. Mają swą spiżową kartę w dziejach naszej Alma Mater i przez symbol tej tablicy oni na zawsze imatrykulowani będą wśród nas obecni i żywi. Stusiedemdziesięciu dziewięciu studentów i dwie studentki“. Po wymówieniu tych słów ks. kapelan Kurowski odczytał kolejno nazwiska poległych, a po każdym z nich chór odpowiadał: **„poległ na polu chwały“**, po czym odśpiewał pieśń: „Na bój“.

Uroczystość żałobna dobiegała ku końcowi. Przybyli na uroczystość goście usłyszeli z ust rektora U. J., prof. Szafera, słowa podzięki za przybycie, a reprezentant p. Prezydenta R. P. min. Świętosławski zapewnienie, że Uniwersytet Jagielloński „z głęboką wdzięcznością przyjął nadanie mu tak bardzo zaszczytnego odznaczenia i że jak dotychczas tak i nadal zawsze spełniać będzie swe obowiązki wobec nauki, że **będzie pielęgnował tradycje historyczne i wychowywać będzie w duchu patriotycznym** nowe pokolenia Polaków“.

Konsekracja kościoła Ks. Ks. Misjonarzy

W ub. niedzielę **Ks. Biskup dr Rospond** dokonał konsekracji kościoła Ks. Ks. Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu, po przeprowadzonym ostatnio gruntownym jego odnowieniu. Po akcie konsekacji, sumę odprawił **ks. Ciompalski**, a kazanie wygłosił **ks. gen. Niezgoda.** W uroczystościach wzięło udział liczne duchowieństwo, dziekan kapituły katedralnej **ks. dr Podwin, ks. prał. Domasik, ks. prał. Niemczewski, ks. wizytator Kryska** i wielu innych. Z ramienia władz miejskich był obecny radny **dr Bogdanowski.**

Licytacja, którą warto się zainteresować

W Banku Pobożnym, założonym przez **ks. P. Skargę,** przy Arcybractwie Miłosierdzia w Krakowie (Sienna 5) odbędzie się w dniach **17 bm. i następnych** licytacja. — Korzystać z licytacji mogą tylko prywatne osoby uboższe, a **nie zawodowi handlarze „hieny licytacyjne“.** Wystawia się na licytację fanty, by osobom, które nie mogą ich wykupić w ten sposób umożliwić korzystne spieniężenie przedmiotów i uchronić od sprzedaży ich za bezcen w ręce żydowskie na „tandecie“. Nadwyżki licytacyjne otrzymują właściciele zastawionych fantów. Warto, aby Publiczność zainteresowała się tą licytacją i przyczyniła się pośrednio do pomocy dla najuboższych, a równocześnie zwolniła „zamrożone kapitały“ Banku Pobożnego“.

Dr. Drobner wypuszczony z aresztu

W poniedziałek zwolniony został z aresztu śledczego, osadzony w nim przed kilku miesiącami, krakowski **radny socjalistyczny dr Bol. Drobner.** Śledztwo w jego sprawie nie zostało zakończone. — Tego samego dnia Sąd Okr. rozpatrywał odwołanie od decyzji władz prokuratorskich, które nakazały konfiskatę broszury dr Drobnera pod tytułem. **„Co widziałem w Rosji sowieckiej“.** Konfiskata została zatwierdzona. **Trybunał** pod przewodnictwem dr Bartynowskiego, stwierdził bowiem, że broszura **oświetla tendencyjnie i fałszywie stosunki w Rosji sowieckiej.**

Kronika krakowska

LISTOPAD

17. Wtorek. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 7.00, zachód 15.42
Długość dnia 8 godzin i 42 min.
18. Środa. Św. Romana.
Wschód słońca 7.01, zachód 15.41.
Długość dnia 8 godzin i 40 min.

—ooo—

DELEGACI POLICJI WĘGIERSKIEJ — o której pisaliśmy onegdaj bawiła w Krakowie przez niedzielę i poniedziałek. Goście zwiedzili zabytki miasta.

POSIEDZENIE RADY M. zwołane zostało na czwartek, 19 bm.

NA WYSOKOŚCI 27 METRA wstrzymano z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych prace nad sypaniem kopca Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu. Obecnie wykonywane będą jedynie prace zabezpieczające kopiec przed działaniem opadów atmosferycznych.

LOKAUT W FABRYCE DRUTU. Wczoraj ogłoszony został w fabryce drutu Rauda, przy ul. Rydlówka, lokaut. Właściciele fabryki ogłosili lokaut w obawie przed strajkiem okupacyjnym. Po zamknięciu fabryki przyszło do układów między robotnikami i pracodawcami. Robotnicy, w licznie 100, w zamian za otrzymaną podwyżkę, w wysokości 5—10 procent, zobowiązali się nie strajkować, wobec czego lokaut został odwołany i od jutra fabryka rozpocznie normalną pracę.

W ZDERZENIU WOZU TRAMWAJOWEGO Z BRYCZKĄ, które wydarzyło się wczoraj, na ul. Kalwaryjskiej, odnieśli rany pasażerowie bryczki Rudolf Klein, Franciszek Naprawski i Zofia Naprawska. Ofiary wypadku przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala.

NAGŁĄ ŚMIERĆ KOMORNIKA. W sobotę w południe zmarł nagle na udar serca śp. Seweryn Kaczkowski, który szedł do prezydium Sądu na rozprawę. Liczył on 56 lat. Dla wielkich zalet charakteru cieszył się on ogólną sympatią.

INKASENCI L. O. P. P. Marian Szymczyk i Zygmunt Wojciechowski, oskarżeni o przywłaszczenie składek członkowskich i fałszowanie kwitów skazani zostali na karę po sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem jej wykonania. Trzeci oskarżony, Pielski, został uniewinniony.

—oo°oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FILHARMONIA KRAKOWSKA otwiera sezon 1936/37 koncertem symfonicznym we wtorek 17 bm. wieczorem w sali „Starego Teatru“, który poprowadzi znany kapelmistrz Walerian Bierdiajew. Jako solista wystąpi pianista Henryk Sztompka. W programie muzyka słowiańska.

FILM O BISKUPINIE. wyświetlony zostanie staraniem Tow. Prehistorycznego w Krakowie, w poniedziałek, wtorek i środę 16, 17, 18 bm. w Kinie Muzeum ul. Smoleńsk 9. — Objaśnień udzielać będą członkowie T-wa Prehistorycznego. Seans trwa 45 min. Początek seansów o godz. 17, 18, 19. Ceny biletów 10—20 gr.

— ooo —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego

Wtorek: „Mrówki“.
Środa: „Ludzie na krze“.
Czwartek: „Mrówki“.

ŚWIT: „Jej wysokość tańczy walca“.
WANDA: „Pan z milionami“.
APOLLO: „Ich troje“.
SZTUKA: „Toni z Wiednia“.
UCIECHA: „Wierna rzeka“.
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „W blasku słońca“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Tygrys Pacyfiku“ oraz rewia pt. „Nie smućcie się, nie trapcie się“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od czwartku 12 bm.: „Kariera“ — Marta Eggerth.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek wystawiona zostanie sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. — W środę świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

—oo—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: śp. Jan Wolny, l. 64, właściciel zakładu pogrzebowego. — Śp. dr Borys Pieczenko, l. 54, docent UJ. — Śp. z Pochwalskich Maria Maciołowska, l. 80, wdowa po em. dyr. szkoły. — Śp. Jacenty Sporn, l. 77, em. urz. bankowy. — Śp. Edward Zgut, l. 76, kupiec. — Śp. z Durasów Franciszka Franczakowa, l. 49, żona em. PKP.

Sewilla — miasto pieśni

Miasto pieśni — nie we Włoszech, jakby się spodziewać należało, lecz na innym półwyspie położone, wprawdzie w niedalekim sąsiedztwie, ale wśród zupełnie innych warunków, tworzące szeroko znane swoiste melodie. Kolebką pieśni, obiegających całą Hiszpanię, jest Anadaluzja, a jej punktem centralnym — Sewilla. W murach tego miasta powstają melodie i teksty w sposób charakterystyczny i oryginalny. Wystarczy, aby w piękny wieczór zaczął ktoś nucić czy gwizdać nową melodię, a już podchwytuje ją drugi, trzeci i tak dalej. Do melodii dodaje się z miejsca tekst, a na drugi dzień już szereg orkiestr gra tak powstałą w nocy piosenkę.

Potem staje się ona już zupełnie naturalną własnością pięknych ustek — Sewillanek. Jej melodie rozlewają się spoza żaluzyj, w czasie spacerów, na wycieczkach, przyjęciach. Śpiewają wkrótce wszyscy. Pieśń zdobywa Andaluzję, a następnie całą Hiszpanię. Tak podchwycone echo, przynoszące dźwięk nuconej melodii przez przypadkowego kompozytora, staje się w szybki sposób skarbem całej Hiszpanii.

Jak żebrzą w Hiszpanii

Hiszpania ma też swoich żebraków. Lecz nie tylko takich, jakich zna się wszędzie, na całym świecie i do których już się wszyscy przyzwyczaili. I nie tych natrętnych, rozleniwionych wagabundów południa, będących plagą dla turystów i wycieczkowiczów. Ma swój własny odrębny typ, odznaczający się dużą oryginalnością, której zresztą nie brak całej Hiszpanii.

Do tych bardzo oryginalnych należą żebracy, a raczej biedni chłopi pewnej wsi kastylijskiej, położonej na dużym szlaku turystycznym, z którego należy zboczyć na kilkanaście minut, aby dostać się w okolice tak malownicze, że żaden z turustów nie może sobie odmówić tej przyjemności, aby tam nie dojechać. U wjazdu do tej wsi stoi kilka dużych słupów, na których są umieszczone półeczki. Na półkach tych wystawiają chłopi wieczorem czaszki ludzkie. Wewnątrz każdej czaszki znajduje się lampka oliwna, która przez oczodoły, po przez szczęki oraz kość nosową rzuca blaski. Przez wąską drogę między słupami muszą przejeżdżać wszystkie samochody. Dojechawszy do tego niesamowitego miesca, nie jeden chętnie by zawrócił, aby oszczędzić widoku i uniknąć wrażenia, jakie wywołują te bądź co bądź bardzo dziwne znaki orientacyjne. Lecz uczynić tego nie może. Droga jest tak wąska, że żaden wóz nie może zawrócić. Zmuszony więc jest dojechać aż do końca drogi.

Tam już oczekuje zdumionych turystów starzec o długich, siwych włosach, który wygłasza krótką orację, tłómacząc, że cała wieś jest bardzo biedna, wobec czego prosi o jałmużnę.

Nikt się długo nie namyśla. Ofiary płyną szybko, a są przyjmowane znowu do nie zwyklej skarbonki, bo również do czaszki ludzkiej.

Muzyka w walce z pasożytami jedwabników

Dr Joshimasa Yagi, znany parazytolog japoński, odkrył wielkie korzyści, jakie przynieść może muzyka jazzbandowa japońskiemu przemysłowi jedwabniczemu. Stwierdził on mianowicie, że groźne pasożyty jedwabników (japońska nazwa „kiochu“), wyrządzając przemysłowi jedwabniczemu szkody w wysokości 15 miln. yen rocznie, są niezwykle wrażliwe na muzykę jazzbandową. Przy dźwiękach tej muzyki z płyt gramofonowych pasożyty, chcąc uchronić się przed nią, kryją się głęboko w ciało jedwabnika i wskutek uduszenia w ciągu pół godziny giną.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy.
Dnia 12 listopada 1936.
Sygn. Km. 1094/36.

Na wniosek wierzyciela Eljasza Grüna w Dębicy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1936 o godz. 11 w lokalu sklepowym dłużnika w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z: 1.100 kg. cukru grysikowego, 47 pudełek cukru kostkowego po 5 kg., 13 głów cukru po 5 kg., 174 kg. mydła, 28 kg. farby „Ultramaryna“, 250 kg. ryżu, 100 kg. kaszy krakowskiej, 25 kg. herbaty, 30 kg. kawy palonej, 150 tuzinów nici „Kot“, 50 paczek tutek „Morwitan“, 50 paczek bibułek „Altess“, i t. p. oszacowanych na sumę 3.251 złotych, należących do dłużnika Mojżesza Tauba w Dębicy. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy
Jan Rychter.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

HENRYK BORDEAUX 66

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Czemu drżysz, Geniu? Ewelka często wracała na sam obiad o pół do ósmej wieczór.

— Dzisiaj to co innego.

— Słuchaj, odprawię zaraz ostatniego pacjenta i razem rozpoczniemy poszukiwania. Ale nie trzeba tak się niepokoić. Nie denerwuj się bez żadnej podstawy.

Nie zdawał sobie sprawy ze zmiany swego tonu wobec niej. Ojciec i matka, zatroskani o dziecko, stawali się znów mężem i żoną, złączonymi tym węzłem, który jest nierozerwalny. Zamieniali takie same słowa, jak najściślej związani małżonkowie. Ich rozdźwięk ustał od razu, jak bywa, gdy przeciwnicy na wojnie spotykają się podczas zawieszenia broni, zdziwieni, że nie odczuwają żadnej nienawiści, lub przynajmnej przestają tymczasowo objawiać ją na zewnątrz.

Poszedł tylko na krótko do swego gabinetu odynacyjnego, żeby oddalić pacjenta, który chciał koniecznie bez dostatecznego powodu, poddać się operacji, a który się oddalił uspokojony i wściekły równocześnie. Było już pół do ósmej a Ewelka jeszcze nie wróciła.

— Zadzwonię do wydziału lekarskiego — ozwał się do żony, gdy mógł do niej powrócić — ażeby się dowiedzieć, czy Ewelka tam zdawała egzamin ustny.

W sekretarjacie, sprawdzono dla profesora chętnie ową rzecz, mimo spóźnionej pory: Panna Lubert była zapisana, lecz się nie zgłosiła. W każdym razie nieobecność stawała się niepokojącą, gdy się tak przeciągała.

— Nie zależy mi na tym obiedzie — po wiedział do żony.

— Na jakim obiedzie? — zapytała Genowefa, zdziwiona tym niespodziewanym powrotem.

— No tak, miałem dziś być na obiedzie u państwa Cleranaux. On jest członkiem Akademii Umiejętności. Muszę zatelefonować do niego.

— Ty sam? Jak to upozorujesz?

— Słusznie. Może mię zastąpisz. Powiesz, że zasłabłem.

Prosił ją o przysługę. Tak mało mu ich oddała! Pośpieszyła się tym razem. Nie można zrażać tych państwa Clernaux skoro mają takie wpływy. Zdziwił go takt, z jakim żona załatwiła jego polecenie.

— A teraz będę miał wieczór wolny. — Możemy zacząć razem poszukiwania.

Zwróciła do niego, biedną twarz znękaną. Oboje mieli jedną myśl której nie śmieli wypowiedzieć; wezwać do telefonu komisarza policji z ich dzielnicy. A zatem obojga dręczyła jedna obawa. Wysiłał swój mózg, który w poważnych wypadkach musiał być trzeźwy i jasny, by nie ulec obawie przedwczesnej a zapewne wogóle niedorzecznej. Spóźnienie nie było, tak wielkie, aby usprawiedliwić taki rozstrój nerwowy. Parę już razy Ewelka nie stawiła się wcześniej, jak na porę obiadową. Zatrzymała ją przyjaciółka, czy też inny powód, defekt samochodu, pomyłka co do czasu, wstrzymanie cyrkulacji w mieście. Lada chwila może się ozwać telefon. Przytoczył te przeszkody, wszystkie były możliwe. — Lecz żona wstrząsała głową, zaprzeczając wszystkim, jak gdyby co innego było jej wiadome. I spostrzegł się, że on sam w to nie wierzy.

Służący przyszedł oznajmić, że podano do stołu.

— Dodaj jedno nakrycie — rozkazał doktor — będę w domu jadł obiad, lecz trzeba jeszcze zaczekać na panienkę.

Rzeczy miały iść zwykłym trybem. Nieszczęście nie było przewidziane. Rozkaz ten sprawił, że napięte nerwy pani Lubert uległy pewnemu odprężeniu, chora zaczęła mieć nadzieję, skoro mąż wydał go tak odruchowo.

Minęło pół godziny, a zdawało im się, że to trwa bez końca.

— Chodźmy tym czasem do jadalni — zaproponował mąż.

— Dziękuję nie będę mogła nic przełknąć.

Skinął ręką.

— Ja również.

Po chwili namysłu podjął:

— Jeszcze zawcześnie...

Co chciał powiedzieć? Zrozumiała bez wytłómaczenia. Zawcześnie, by zadzwonić do komisarjatu policji. Opóźnienie nie było tak wielkie, by umotywować poszukiwania. Lecz dodał:

— Możemy pójść do jej pokoju. Może znajdziemy w jej notesie wskazówkę, gdzie iść zamierzała.

Podziwiała jego roztropność.

— Nie pomyślałam o tym — wyznała.

Weszli, jak dwoje wspólników, do jej ładnego pokoju w stylu Ludwika XVI, panował w nim wzorowy porządek, wyjąwszy na biurku, gdzie papiery były rozrzucone. Były to zapiski z wykładów i streszczenia, świadczące o szybkim przeglądaniu materiału przed egzaminem. Dlaczego się nagle cofnęła? Czemu nie pojawiła się na wydziale lekarskim? Nie było nic bardziej niepokojącego jak ten dowód. Przygotowywała się do ostatniej chwili, i nagle odstąpiła od zamiaru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.